



GŁOS KALISKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I (IV)

WTOREK 21 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 6 (1294)

Kongres PZPR śle pozdrowienia Wielkiemu Przyjacielowi Polski Generalissimusowi Józefowi Stalinowi

Na wczorajszym posiedzeniu Kongresu tow. Aleksander Zawadzki wygłosił następujące przemówienie z okazji urodzin Towarzysza Stalina:

Drodzy Towarzysze!

21 grudnia 1948 r. upływa 69 lat od dnia urodzin wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu i mas pracujących, walczących o swe społeczne wyzwolenie, o pokój, postęp i socjalizm, genialnego kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, wielkiego przyjaciela narodu polskiego, budującego swą szczęśliwą przyszłość, pogromcy Niemiec hitlerowskich i wybawiciela ludów Europy z niewoli hitlerowskiej — tow. Józefa Stalina.

Z 69 lat życia tow. Stalina, przeszło 50 lat, to płomienna, ofiarna walka o wyzwolenie i szczęście człowieka pracy. „Jeśliby życie moje nie było poświęcone sprawie klasy robotniczej, uważałbym je za bezcelowe”. — oto jak na swe życie patrzył i jak je pojmował tow. Stalin.

Wzorując się na życiu tow. Stalina uczymy się żyć, walczyć i budować, na jego życiu będą się uczyli pokolenia rewolucjonistów i budowniczych socjalizmu.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski obchodzi dzień urodzin tow. Stalina z uczuciem szczególnej serdeczności i wdzięczności.

To Lenin i Stalin od zarania swej działalności współdziałali z polskim ruchem robotniczym, stali w obronie narodu polskiego przed uciskiem caratu i głosili hasło samookreślenia dla narodu polskiego. To Lenin i Stalin uznali w roku 1918 „nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i jedności”.

To Stalin powiedział nam w roku 1943, gdy kraj nasz krwawił pod okupacją hitlerowską:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko co możliwe, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko-radziecką i do pomocy ze wszystkich sił w odbudowie silnej i niepodległej Polski”.

To Stalin na czele delegacji ZSRR w Poczdamie stanowczo bronił i obronił dziejowo słuszną i sprawiedliwą sprawę zwrotu Polsce jej przastarych Ziemi Piastowskich z granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej, a w tymże roku do delegacji polskiej w Moskwie z właściwą mu skromnością i głębokim wyczuciem psychiki narodu polskiego powiedział: „nie żądamy abyście nam wierzyli na słowo... sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego... Poszły za tymi słowami dalsze, pełne głębokiej przyjaźni.

W najtrudniejszych chwilach po wyzwoleniu spieszył nam Związek Radziecki z pomocą, środkami żywienia, surowcami, maszynami, kredytami. Z pomocy, kredytów, licencji i doświadczeń Związku Radzieckiego korzystaliśmy w wykonaniu Planu 3-letniego i wydatnie korzystać będziemy w realizacji naszego 6-letniego Planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

Głos obrony, poparcia i sympatii ze strony rządu ZSRR i osobiście tow. Stalina rozlegał się niezwłocznie — ilekroć Polska Ludowa i jej granice, jej prawo i jej godność były atakowane ze strony imperialistycznych podżegaczy anglo-amerykańskich.

W roku 1946 tow. Stalin oświadczył: „Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji trzech mocarstw w Berlinie na podstawie żądań Polski. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania polski za słusne i sprawiedliwe”.

I w tejże wypowiedzi:

„Polska współczesna, demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców”.

Tak, towarzysze, powstawała, rozwijała się, krzepła niezłomna, głęboka i serdeczna

przyjaźń polsko-radziecka. Tak powstawała, rozwijała się i krzepła wspólnota ideologiczna między idącą ku socjalizmowi Polską Ludową i krajami zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.



Depesza Kongresu PZPR do Towarzysza Stalina

KREML

W dniu Twoich urodzin, drogi Towarzyszu Stalinie, przesyłamy Tobie gorące, serdeczne pozdrowienia w imieniu mas pracujących Polski.

Zaden prosty człowiek w Polsce nigdy nie zapomni, że pod Twoim kierownictwem toczyła się zwycięska walka bohaterskiej armii radzieckiej o wypędzenie niemiecko-faszystowskich najeźdźców z Polski, dzięki której Polska odzyskała niepodległość.

Każdy prosty człowiek w Polsce pamięta, że kierowanej przez Ciebie radzieckiej polityce braterstwa i przyjaźni Polska zawdzięcza ugruntowanie swoich granic na Odrze i Nysie.

Każdy prosty człowiek w Polsce wie, że braterstwo i przyjaźń polsko-radziecka, której tak gorącym jesteś rzecznikiem, jest najlepszą rękojmą bezpieczeństwa i nieskrępowanego rozwoju Polski.

Każdy świadomy robotnik, chłop pracujący i inteligent w Polsce wie, że droga do rozkwitu Polski, droga do socjalizmu — prowadzi tylko w oparciu o przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jednocząc siły polskiej klasy robotniczej, która przewodzi narodowi, nie będziemy oszczędzili sił, aby wnieść swój wkład do wielkiej sprawy solidarności wszystkich narodów w obronie pokoju, przeciw imperialistycznej agresji, do wielkiej sprawy zwycięstwa socjalizmu.

Dlatego wraz z wszystkimi ludźmi na świecie, którzy nie chcą wojny i niewoli — przesyłamy Tobie najgorętsze życzenia zdrowia i wielu lat pracy dla dobra całej i ostepowej ludzkości.

W imieniu Prezydium Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(-) BOLESŁAW BIERUT.

(-) JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Tak powstawało, rozwijało się i krzepło nasze serdeczne uczucie do Wodza międzynarodowego proletariatu, następcy Lenina, twórcy potęgi Państwa Socjalistycznego, szczerego i niezawodnego przyjaciela narodu polskiego — Towarzysza Stalina.

Imię Wielkiego Stalina jest nieodłącznie związane z imieniem wielkiego Lenina.

W walce z reformizmem i zdradą marksizmu przez wodzów II Międzynarodówki, w walce o partię nowego typu i jej linię działania w duchu odrodzonego i genialnie zastosowanego do nowej epoki rewolucyjnego marksizmu — widzimy w ciągu dziesięcioleci Stalina obok Lenina, jako jego najbliższego współpracownika.

W roku 1917 Stalin jest organizatorem powstania zbrojnego.

W latach wojny domowej, wszędzie gdzie było najtrudniej, gdzie decydowały się losy rewolucji, stawał Stalin.

Tworzył plany strategiczne, kierował operacjami bojowymi, gromił Wrangla, Denikina, armie interwentów i agenturę Trockiego, zaopatrywał Moskwę i inne centra przemysłu i rewolucji w chleb.

Był twórcą Armii Czerwonej, wychowawcą i kierownikiem komisarzy wojskowych, bez których, jak mówił Lenin, nie byłoby armii.

Był duszą i współtwórcą marksistowsko-leninowskiej polityki narodowościowej, która dała wolność narodom, ucieszoną przez carat, w tej liczbie i narodowi polskiemu.

Gdy nie stało Lenina, sztandar jego, sztandar marksizmu-leninizmu, sztandar partii bolszewickiej i Międzynarodówki Komunistycznej podniósł wysoko tow. Stalin.

Nad grobem Lenina mówił tow. Stalin:

„My, komuniści — jesteśmy ludźmi szczerego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczerego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię tow. Lenina. Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której twórcą i kierownikiem był tow. Lenin”.

Po śmierci Lenina partia, klasa robotnicza i narody ZSRR, skupiły się dokoła tow. Stalina.

Geniusz Stalina rozświetlał ciężką drogę i horyzonty młodego Związku Republiki Radzieckiej. Jego stalowa wola pokonywała wszelkie trudności.

Pod kierownictwem tow. Stalina — w walce z trockistowską, ziniwiewowsko-bucharinowską i zagraniczną agenturą, w walce z niedobitą białą kontrrewolucją — wykuwała się generalna linia partii, krzepło państwo radzieckie, odbudowywał się kraj po wojnie domowej, rozpoczęła się epopeja pierwszych pięcioletek, zwyciężał w otoczeniu kapitalistycznego świata ustrój socjalistyczny w jednym kraju.

Pod wodzą Stalina ZSRR z kraju przemysłowego stał się socjalistycznym potęgą przemysłową, z kraju o nędznej drognej gospodarce chłopskiej — krajem produkującym, socjalistycznej gospodarki rolnej, krajem kolchozów - milionerów, krajem, gdzie szybko wyrównują się przepaści między rządów carskich różnice między miastem i wsią, gdzie do najwyższych poziomów rozkwitła nauka, kultura i sztuka, gdzie ta nauka, kultura i sztuka głęboko i szeroko przeniknęła na wieś.

Pod wodzą Stalina ZSRR stał się krajem, gdzie rozkwitł nowy socjalistyczny stosunek do pracy — współzawodnictwo, gdzie prace z przekleństwa dla ludzi, stała się sprawą honoru, sprawą chwały, sprawą mięstwa i bohaterstwa milionów obywateli radzieckich, krajem, gdzie przodujących robotników i kolchoźników, robotnice i kolchoźnice odznacza się najwyższymi odznaczeniami i godnościami bohatera socjalistycznej pracy.

Pod wodzą Stalina w gigantycznych zmaganiach nad socjalistyczną przebudową i w budownictwie socjalistycznym wyrosły milionowe kadry nowych radzieckich ludzi, bohaterów pracy, uczonych, artystów, wynalazców i konstruktorów, utalentowanych dowódców armii radzieckiej, wyrosły wielkie zastępy nowej z mas pracujących wyrosłej radzieckiej inteligencji.

Pod wodzą Stalina została urzeczywistniona moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i braterskie współzawodnictwo narodów ZSRR.

Pod wodzą Stalina armia radziecka rozgromiła największą potęgę militarną świata — armię hitlerowską, dobiła gada hitlerowskie

(dalszy ciąg na str. 2-cj)

Holandia wznowiła wojnę w Indonezji

Dolary z planu Marshalla pokrywają koszty agresji

HAGA. Wojska holenderskie rozpoczęły działania wojenne przeciw Republice Indonezyjskiej, podejmując ofensywę na kilku frontach i wprowadzając do akcji wszystkie rodzaje broni.

Ponowienie agresji w Indonezji rząd holenderski nazwał w oficjalnym komunikacie „akcją policyjną przeciwko uzbrojonym bandom i niezdiscyplinowanym elementom republiki indonezyjskiej”.

Fundusze na cele tej imperialistycznej wojny czerpie Holandia, według doniesień waszyngtońskiej prasy, z kredytów planu Marshalla.

Główne siły lądowe, posuwające się od miasta Gombong, (środkowa Jawa), zajęły Karanganyar. Po zbombardowaniu lotniska Moguwo w pobliżu stolicy republikańskiej — Jogjakarty lądowały tam holenderskie wojska spadochronowe. Wojska te przystąpiły natychmiast do ataku na oddaloną o 12 kilometrów stolicę, zajmując ją w kilka godzin później.

Według informacji dowództwa wojsk ho-

lenderskich w Indonezji, oddziały spadochronowe, które zajęły Jogjakartę zatrzymały prezydenta republiki — Soekarno, premiera Hatta, b. premiera Sjahrira, ministra spraw zagranicznych Salima oraz 12 innych wybitnych osobistości. Zatrzymano ponadto przewodniczącego parlamentu republikańskiego — Asaata oraz szereg posłów.

NOWY JORK (PAP.). Waszyngtoński korespondent dziennika „New York World Telegram” pisze, że dostarczane Holandii fundusze w ramach planu marshallowskiego używane są na wojnę w Indonezji. Dzięki „pomocy amerykańskiej”, wyrażającej się sumą ponad 300 milionów dolarów, Holandia jest w stanie utrzymać w Indonezji kilku dziesięciotysięczną armię, która pochłania rocznie ponad 60 milionów dolarów. Korespondent nadmienia również, że Holendrzy za blokowali całkowicie tę część funduszy, która przewidziana była dla Indonezji w ramach akcji marshallowskiej dla Holandii.

PARYŻ (PAP.). Rada Bezpieczeństwa ze-

nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym celem rozpatrzenia sytuacji w Indonezji.

Na posiedzeniu nie było delegatów ZSRR, Ukrainy i Kolumbii.

Przewodniczący Rady odczytał depeszę ministra Mołotowa, zawiadamiającą o niemożliwości przybycia na czas, delegata radzieckiego, Malika.

Minister Mołotow podkreślił, że członkowie Rady winni być zawiadomieni o posiedzeniu najmniej na trzy dni przed wyznaczeniem jego terminu. W związku z tym Związek Radziecki zaproponował odroczenie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa do środy 22 grudnia br. Wniosek radziecki został przyjęty przez obecnych delegatów.

Na propozycję delegata syryjskiego Rada zleciła jej przewodniczącemu podjęcie starań, celem otrzymania, jak najbardziej szczegółowych informacji o sytuacji w Indonezji zarówno ze strony Komisji „Dobrych Ustępów” ONZ, jak i zainteresowanych rządów tj. holenderskiego i republikańskiego.

Kongres PZPR śle pozdrowienia Wielkiemu Przyjacielowi Polski Generalissimosowi Józefowi Stalinowi

Dokończenie ze str. 1-ej.

go w jego legowisku — w Berlinie, uchroniła świat przed odrzuceniem jego rozwoju na setki lat wstecz, przyniosła wolność i niepodległość narodom Europy, w tej liczbie i na rodowi polskiemu.

W tym miejscu zapamiętajmy sobie, towarzysze, słowa Stalina wypowiedziane do ludzi radzieckich w roku 1931:

„Zwolnić tempo — znaczy zostać w tyle. A ci co zostają w tyle, są bici. My zaś nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy. Pozostaliśmy w tyle poza produującymi krajami o 50—100 lat. Musimy przebyć tę odległość w ciągu 10 lat, albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgniecieni”.

Taką drogą szedł ZSRR do swych historycznych zwycięstw pod wodzą Stalina.

Zapamiętajmy to sobie, towarzysze, i zanieśmy słowa tow. Stalina do całej naszej partii, do całej klasy robotniczej, do całego narodu.

Pamiętanie o nich będzie nam potrzebne w realizacji uchwał naszego Kongresu PZPR, jak w realizacji tych uchwał oraz dalszego wytyczania drogi do socjalizmu czerpać będziemy z wielkich doświadczeń ZSRR, wielkiej skarbnicy marksizmu-leninizmu, do której olbrzymi wkład teoretyczny i praktyczny wniósł tow. Stalin.

Stalin to ciągłość historyczna rewolucyjnej teorii i praktyki naukowego socjalizmu, marksizmu-leninizmu.

Stalin to bojowy sztandar klasy robotniczej, maszerującej ku socjalizmowi krajów demokracji ludowej.

Stalin — to natchnienie walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe milionów wyzyskiwanych świata kapitalistycznego i narodów kolonialnych, oraz walki o niepodległość narodową małych na rodów przeciwko zaborcom i ujarzmicielom imperialistycznym.

Stalin — symbol równouprawnienia i braterstwa ludów.

Stalin — to symbol walki o trwały pokój, postęp i demokrację przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i reakcji kapitalistycznej.

Imperialiści doprowadzili do podziału świata na dwa obozy. Stalin nauczył nas nierozdzielnego traktowania proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu, umiłowania swojej ojczyzny.

Jako Partia Zjednoczonej Klasy Robotniczej produkującej siły narodu jesteśmy powołani powiedzieć:

W imię naszej miłości ku Polsce i narodowi naszemu, działając w interesie najlepiej pojętej przyszłości naszego kraju na historycznym szlaku wiodącym nasze masy pracujące miast i wsi ku lepszej doli i szczęściu w ustroju socjalistycznym — niezłomie stać będziemy w jednym szeregu z pobratymczymi krajami demokracji ludowej, z walczącym proletariatem krajów kapitalistycznych, z walczącymi o swe wyzwolenie narodami krajów kolonialnych, po tej stronie, po której jest wielki bohater, zwycięski Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Wielki Stalin.

6-ty dzień obrad

Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP.). — W 6-tym dniu obrad Kongresu Zjednoczonego przewodniczy tow. Zarzycki. Przewodniczący komunikuje, że na Kongres przybyła delegacja naukowców polskich. Delegacja wchodzi na salę hucznie oklaskiwana przez zgromadzonych.

Zabiera głos dyrektor naczelny Instytutu Elektrotechnicznego tow. Jakubowski, podkreślając konieczność ściślejszego związania się świata nauki z klasą robotniczą.

Naukowcy-marksiści — mówi tow. Jakubowski — czerpać będą z bogatego doświadczenia klasy robotniczej siłę dla realizacji swoich olbrzymich zadań — z okrzykiem: „Niech żyje Socjalizm!”.

Jakubowski schodzi z trybuny. Zebrani żegnają delegację stojąc.

W strojach górniczych wchodzi na salę delegaci kopalni im. gen. Zawadzkiego. Entuzjastyczne oklaski rozlegają się na sali. Zabiera głos tow. Gondzik, meldując Kongresowi, że górnicy kopalni im. gen. Zawadzkiego przychodzą z dużymi osiągnięciami. Plan produkcyjny został przekroczony o 104 tys. ton, a rok 1948 zamkną górnicy przekroczeniem planu produkcyjnego o 140 tys. ton.

Przedstawiciel górników wyraża głębokie przekonanie, że pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej założone kopalni im. gen. Zawadzkiego uda się w szybkim tempie podwoić szeregi współpracowników pracy, co przyczyni się do szybkiego wzrostu produkcji. Tow. Gondzik wznosi okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć wodza proletariatu międzynarodowego — J. Stalina. Niemilknącymi oklaskami pokrywają obecni słowa przedstawiciela górników. Na sali rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Czerwone Zagłębie!”.

Przewodniczący udziela głosu Członkowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chile tow. Contrerasowi.

Niemilknącymi oklaskami wita Kongres przedstawiciela bohaterskiego ludu chilijskiego, walczącego z imperializmem amerykańskim o swą niezawisłość.

Przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Chile przynosi Kongresowi braterskie pozdrowienia od ludu chilijskiego, od tysięcy bojowników chilijskich, więzionych przez imperialistów, od tysięcy bojowników, znajdujących się w szeregach ruchu oporu. Tow. Contreras w krótkich słowach charakteryzuje położenie polityczne swego kraju i ciężkie położenie mas pracujących. Podkreśla on, że Kongres Zjednoczeniowy i zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce pomoże masom pracującym w Chile w ich ciężkiej, lecz nieugiętej walce z imperializmem rodzimym i amerykańskim.

Przy długo niemilknących oklaskach delegat mas pracujących Chile schodzi z trybuny.

W imieniu Komunistycznej Partii Szwecji zabiera głos członek Biura Politycznego partii, poseł do parlamentu Ohman Gunnar, który przekazuje Kongresowi bojowe braterskie pozdrowienia. Mówca przedstawia następnie walkę Komunistycznej Partii Szwecji przeciwko marshall-

zacji kraju o suwerenność i pokój oraz dążenia partii do nawiązania jak najściślejszych więzów przyjaźni oraz stosunków gospodarczych i kulturalnych z Polską.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Brazylii — Shenberg pozdrawiając polską klasę robotniczą w dniu święta jej zjednoczenia wznosi okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W dalszym toku obrad, w tany długo nie milknącym huraganem oklasków — zabiera głos tow. Roman Zambrowski, celem wygłoszenia referatu na temat statutu i zadań organizacyjnych Zjednoczonej Partii.

Po przemówieniu tow. Zambrowskiego, które zebrani przyjęli burzliwymi owacjami na cześć przywódców polskiego ruchu robotniczego i chóralnym odśpiewaniem Międzynarodówki — przewodniczący tow. Zarzycki zarządził obiadową przerwę w obradach.

Przemówienie tow. Zambrowskiego podamy w całości w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Depesza Ministra Minca

do załogi PZPB Nr 3

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 3

LÓDŹ.

Waszym osiągnięciem Przedkongresowym godnie powitaliście jedność klasy robotniczej wykonując Państwowy Plan Produkcji na rok 1948 — 2 dni przed terminem waszego zobowiązania. Wyrażam Wam swoje uznanie i podziękowanie — jako produkującej grupie w przemyśle włókienniczym, która pierwsza podjęła wezwanie do współzawodnictwa rzucone przez załogę kopalni „Zabrze-Wschód”, zdławiając swe wysiłki dla budowy dobrobytu, kultury i wolności.

Podziękowanie przekazuję przodownikom pracy wielowarstatowcom, którzy rozpalili entuzjazm u wszystkich pracowników, którzy wzorując się na Was podjęli wezwanie do wzmocnienia pracy, pomnażając tym produkcję naszego przemysłu. Życzę całej Załogę powodzenia w dalszych wysiłkach budowy Polski Socjalistycznej.

Minister Przemysłu i Handlu
(—) Hilary Minc.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Nagle zaczęła się zdecydowana ofensywa zimy. Zdawało się, że niebo zmieszają się z ziemią. Obsypało się śnieżną, białą masą, poprzez którą trudno było dojrzeć człowieka. W ciągu jednej doby utworzyła się warstwa metrowej wysokości śniegu, która zakryła całkowicie zrudziała ziemię. Wszystko dookoła pobielało: odkryły się śniegiem górki, skryły się nędzne trawy i pnie. Drzewa stały, obarczone śniegiem. Drogi zniknęły; nie można było przejechać, ani pociągiem, ani maszyną, ani konno.

Jak tylko przestało padać, ludność Nowińska wyszła oczyszczać zasypane drogi. Batmanow już zgóry wydał zarządzenia, kazał wydać łopaty i w odpowiedniej chwili wyprowadzić pracowników, celem oczyszczenia bocznic kolejowej, która prowadziła do przystani oraz dróg, które przylegały do posesi. Kierownictwo robotów powierzył Rogowowi, Beridzemu i Kowszowowi, przy czym podzielił pomiędzy nich punkty.

Tego dnia Wasyli Maksymowicz wstał jak zwykle bardzo wcześnie. Oczekując świtu, przechadzał się po obszernym

mieszkaniu, kurecząc się od zimna. Batmanow niczego nie zmienił w tym domku, który przejął po Sidorence. Wszystko mu się podobało — i stołowy i sypialnia, gabinet, pokój dziecienny, byleby przyjechała tu Anna Iwanowna i Kostia. Nie podobały mu się tylko dwa wielkie obrazy olejne. Na jednym z nich namalowane było morze z tonącym okrętem — na drugiej goła, wychodząca z wody kobieta. Wasyli Maksymowicz, kiedy poraz pierwszy wszedł do tego domu, przystanął obok obrazów i nagłos podziwiał brak gustu miejscowego malarza, byłego właściciela tego mieszkania.

— Biedacy, chyba nigdy nie widzieli morza, ani pięknych kobiet, ani prawdziwego malarstwa. Te „arcydzieła” proszę stąd zabrać, dla mnie się nie nadają — powiedział do komendanta.

Wasyli Maksymowicz przyjeżdżając do domu na krótkie chwile wypożyczynk mieszkał w gabinecie. Przechadzał się po ciemnych pokojach, myślał często o tym, że należałoby zasiedlić ten dom jakąś dużą rodziną lub samotnikami w rodzaju Beridzego lub Kowszowa. Ale wszystko w

24)

nim sprzeciwiało się tej myśli. Gdyby wsiedlił kogoś do domu, porzuciłby wszelką nadzieję odnalezienia własnej rodziny. We śnie i na jawie, wstawał przed nim obraz ostatniego pożegnania. Anna z Kostią, stali na drodze i patrzyli mu w ślad. Żona stoi, jakby skamieniała o strasznie smutnej twarzy. Chłopczyk coś krzyczy i wymachuje ręką...

Batmanow dotknął ręką oczu, jakby odganiając zjawę. W ciszy usłyszał cichy, kobiecy głos — to pracownica domowa Eudokia, skrzętna, mała, starsza kobieta — śpiewała w kuchni jedną ze swoich niekończących się pieśni.

— Cóż tam dzisiaj słyhać, Ewdokija Siemienowna? — spytał Wasyli Maksymowicz wchodząc do kuchni.

— A nie gorzej, niż wczoraj — odpowiedziała z uśmiechem. Napaliłam już w piecach, za godzinę będzie w naszym mieszkaniu ciepło. Zresztą, wcale w nim prawie nie mieszkać. Śniadanie już gotowe, zaraz będę podawać.

Przy stole Batmanow zawsze siedział z książką — ten studencki zwyczaj nie podobał się Annie.

Położył obok talerza otwarty tom „Eugeniusza Oniegiina”. Poezję Puszkina czytywał zawsze, gdy pragnął odnaleźć równowagę duchową.

Geniusz Puszkina zmuszał go do wzrusze-

nim śledzić losy ludzi, takich dalekich i nieskończenie mu obcych, którzy nie wiedzieli, jak podejść do życia, jak zużyć swoje siły i czas. Nie mieli wspólnych zainteresowań i życie ich zamykało się w osobistym kręgu. I ta przeraźliwa beczyność!

Batmanow kiwał głową! Oni szafowali życiem, oni nie wiedzieli, że życie jest drogocenne.

— Czy możliwe jest — myślał — że za pięćdziesiąt lub sto lat, znajdą się ludzie, którzy tak samo genialnie opiszą nasze czasy? Prawniki otrzymają od nas w dziedzictwie komunizm, przez nas zbudowany i powinni zrozumieć nasze życie, pełne ciągłego ruchu, działania i odpowiedzialności przed historią, życie bezinteresowne, bogate w duże sprawy, chociaż czasem ubogie w rzeczy służące potrzebom powszedniego dnia.

Cichy dzwonek przywrócił go do rzeczywistości.

— Wasyli Maksymowiczu, wyprowadziłem swoich ludzi do przystani, zajmują się oczyszczaniem — meldował telefonicznie swoim ochrypłym głosem Rogow. — Chciałem was zapytać, czy kontynuować wyładunek, czy przerwać? Idzie bardzo gęsta mgła. Mówią, że rada miejska zarządziła przerwanie komunikacji na rzecz

d. c. n.

JÓZEF STALIN

(w 69-tą rocznicę urodzin)

Józef Stalin (Dżugaszwili) — wielki kontynuator sprawy Lenina, jego wierny uczeń, współbojownik i przyjaciel, wódz narodów ZSRR — urodził się 21 grudnia 1879 roku w mieście Gori (Gruzja). Ojciec jego był robotnikiem gruzińskim, pochodzącym z chłopów. Już od piętnastego roku życia Stalin wstąpił w szeregi ruchu rewolucyjnego. W latach 1898 — 1900 stał on na czele rewolucyjno-marksistowskiego skrzydła pierwszej gruzińskiej organizacji socjal-demokratycznej „Mesame-Dasi”. Po cząwszy od 1901 roku jest on działaczem rewolucyjnym. Stalin założył na Zakaukaziu prawdziwe rewolucyjne organizacje, zorganizowane i pracujące według zasad leninowskich, których heroldem była wydawana przez Lenina za granicą gazeta „Iskra”. W roku 1903, będąc na zesłaniu na Syberii, Stalin nawiązał łączność z Leninem. Na konferencji partii bolszewickiej w Tammerforsie w roku 1905 spotkał się on po raz pierwszy z Leninem.

W okresie rewolucji 1905—07 roku Stalin stał na czele bolszewików zakaukaskich. W roku 1912 Stalin, jako członek CK partii, kierował Biurem Rosyjskim CK. Wspólnie z Leninem Stalin stworzył i wychował partię rewolucyjną nowego typu — partię bolszewicką, prowadząc konsekwentną walkę z mieniszewikami, anarchistami i innymi wrogami marksizmu.

Po rewolucji lutowej 1917 roku Stalin wrócił z zesłania. Kierował on działalnością Komitetu Centralnego i petersburskiego bolszewików, redagował gazetę „Prawdę”. Od maja 1917 r. Stalin jest członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego. Wspólnie z Leninem Stalin był organizatorem i wodzem Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Stalin kierował pracą VI zjazdu partii, który wysunął hasło objęcia władzy przez proletariata i biedotę wiejską, przez obalenie dyktatury kontrrewolucyjnej burżuazji. W dniach październikowych 1917 roku Stalin stał na czele ośrodka partyjnego dla kierowania powstaniem.

Od roku 1917 do roku 1923 Stalin piastował urząd komisarza ludowego dla spraw narodowościowych oraz od roku 1919 do roku 1922 — komisarza ludowego inspekcji robotniczo-chłopskiej. Podczas wojny domowej i walki z interwentami zagranicznymi Stalin stworzył wspólnie z Leninem Armię Czerwoną, organizował rozgromienie interwentów i białogwardystów. Od roku 1922 Stalin jest stałym sekretarzem generalnym Centralnego Komitetu partii. Po śmierci Lenina Stalin prowadził narody ZSRR szlakiem leninowskim.

Stalin obronił leninizm w walce ze

zdrajcami — trockistami, bucharynowcami oraz innymi wrogami ludu.

Będąc genialnym teoretykiem, broniąc i rozwijając naukę Marksa — Engelsa — Lenina, Stalin uzasadnił i rozwinął teorię Lenina o zwycięstwie socjalizmu w jednym kraju, o uprzemysłowieniu socjalistycznym, o kolektywizacji rolnictwa, o państwie socjalistycznym, o zbudowaniu socjalizmu i komunizmu w kraju radzieckim. Stalin uzasadnił założenia programowe partii bolszewickiej w kwestii narodowościowej i następnie opracował politykę narodowościową władzy radzieckiej. Stalin dokonał olbrzymiej pracy przy tworzeniu narodowych republik radzieckich, a następnie, po zjednoczeniu wszystkich republik radzieckich w jedno pa-

stwo związkowe — ZSRR. Stalin jest twórcą nowej Konstytucji ZSRR.

Stalin jest organizatorem gruntownej przebudowy całego gospodarstwa narodowego kraju na podstawach socjalistycznych. Pod jego kierownictwem partia bolszewików i masy pracujące ZSRR przekształciły kraj w potężne mocarstwo socjalistyczne.

Stalin — to twórca sił zbrojnych Związku Radzieckiego, wielki strateg i wódz.

Pod kierownictwem swego genialnego wodza Stalin naród radziecki odniósł wielokopomne zwycięstwo w wielkiej wojnie przeciw faszyzmowi i nie tylko obronił wolność i niepodległość ZSRR, ale uratował całą ludzkość i całą cywilizację światową od zagłady. Podczas ostatniej wojny

Stalin był naczelnym wodzem wojsk radzieckich. Naród radziecki wybrał Stalina na swego pierwszego delegata do Rady Najwyższej ZSRR. Stalin jest obecnie przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz Bohatera Związku Radzieckiego, a także najwyższą rangę wojskową — Generalissimusa Związku Radzieckiego.

Po wojnie, pod kierownictwem Stalina, partia komunistyczna organizuje nowy potężny rozwój gospodarstwa narodowego.

Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego. Z imieniem Stalina łączy naród radziecki swój dzień dzisiejszy i przyszłość, wszystkie swe osiągnięcia i zwycięstwa.

Jedność ruchu robotniczego w Polsce wynikiem samego życia

„Prawda” o Kongresie Zjednoczeniowym

Wychodząca w Moskwie „Prawda” zamieściła artykuł swego warszawskiego korespondenta J. Makarenko, o zjednoczeniu partii robotniczych w Polsce.

Makarenko stwierdza, że zjednoczenie partii robotniczych w Polsce ma przebieg nie mechaniczny, lecz wynika z samego życia. Rewolucyjne przekształcenia przeprowadzone przez polską klasę robotniczą od chwili powstania Krajowej Rady Narodowej, wspaniałe sukcesy osiągnięte przez cały kraj, ułatwiły likwidację rozłamu w ruchu robotniczym oraz stworzenie trwałych podstaw dla zjednoczenia partii robotniczych.

Szybka odbudowa przemysłu i rolnictwa, zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych i wybrzeża morskiego, przyczyniły się do wzrostu dobrobytu ludności pracującej w Polsce Demokratycznej. Na bazie tych sukcesów gospodarczych jak również wielkich osiągnięć w dziedzinie kulturalnej uzyskana została ideologiczna i polityczna konsolidacja klasy robotniczej. Jednocząc się, partie robotnicze dokonały wielkiej pracy w swoich własnych szeregach PPS rozgromiła swoją „prawicę”, która orientowała się jawnie na odrodzenie kapitalizmu w Polsce i przeprowadziła czystkę w szeregach partii, PPR rozprawiła się z „prawicowo - nacjonalistycznym odchyleniem” i również oczyściła swe szeregi z elementów oportunistycznych.

Zjednoczenie partii robotniczych — pisze dalej Makarenko — stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania, ponieważ jest ono sprawą całego narodu polskiego. Polskie masy pracujące uczęły Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych wybitnymi sukcesami produkcyjnymi.

Makarenko zwiedził fabrykę traktorów „Urus”. Robotnicy tej fabryki — pisze Makarenko — zobowiązali się wyprodukować ponad plan 10 traktorów oraz rozwinąć współzawodnictwo pracy. Podobnie jak na terenie całej Polski, również i tutaj współzawodnictwo stało się czynnikiem decydującym w walce o wzrost produkcji przemysłowej.

W dalszym ciągu Makarenko opowiada o swej rozmowie z robotnikami fabryki „Urus”. Członek Komitetu Fabrycznego PPR, Stanisław Dyr powiedział, że „do zjednoczenia partii robotniczych przyczyniło się pragnienie, aby Polska była jeszcze bogatsza i silniejsza, aby polska ludność pracująca mogła w szybszym tempie osiągnąć warunki szczęśliwszego życia”. Majster Wacław Chozek, członek PPS, opowiedział, że w fabryce pracowało przed zjednoczeniem przeszło 600 członków PPR i 390 członków PPS, którzy już od dłuższego czasu wspólnie uczęły się na kołach samokształceniowych, na kursach, studiowali marksizm-leninizm, słuchali wykładów i referatów. Wszystko to pomogło

im lepiej zrozumieć się wzajemnie i zbliżyć się do siebie ideologicznie.

„Gdy się zjednoczymy, będziemy siłą, która będzie w stanie pokonać wszelkie trudności — oświadczył brzdękista — tokarz, członek PPR, Franciszek Saliński. Uczymy się i będziemy się nadal uczyć u komunistów Związku Radzieckiego”.

„W jedności partii robotniczych siła. Wiemy, jesteśmy przekonani — powiedzieli na pożegnanie robotnicy fabryki traktorów. Słowa te — konkluduje Makarenko — powtarza cała polska ludność pracująca”.

To i owo

Wycieczki krajoznawcze

Jak wiadomo, Francja należy do państw zwycięskich w ostatniej wojnie światowej. Jak wiadomo, Francja ma udział w okupacji Niemiec. Jak wiadomo, Francja ma prawo do odszkodowań i t. zw. reparacji wojennych z Niemiec. Wiadomo jednak również (ostatnie wiadomości), że na mocy układu handlowego zawartego niedawno we Frankfurcie, Francja zobowiązała się dostarczać hutom niemieckim setek tysięcy ton swojej (lotaryjskiej) rudy żelaznej, zasilać tą rudą przemysł wojenny Trizonii, kosztem spadku własnej produkcji, dla której „układ” nie przewiduje dostarczenia z Niemiec Zachodnich ani jednego, należącego przecież na zasadzie reparacji, kilograma węgla. Ponieważ w dodatku w tej „wymianie handlowej” ustalono stosunek marki (zachodniej, niemieckiej) do franka francuskiego na 1:87 na korzyść „marki — trudno się dziwić, że ludność Francji zadaje sobie pytanie:

— Kto jest właściwie okupowany: Francja, czy niemiecka Trizonia?

Francja, citoyens, Francja. Kraj niby zwycięski w ostatniej wojnie, po wojnie atoli, nie stęty, okupowany, przez gigolaków marszałkowskich i ich francuskich rządowych faga-sów.

W Brytanii to kraj, który, jak to się mówi, życie swoje zasadza na tradycji. Otóż, je śli chodzi o święta Bożego Narodzenia, tradycja ta brzmi: na każdym stole indyk z kasztanami. Nie karp, nie schab, nie szynka, tylko właśnie — indyk. Lec, jak powiada przysłowie: indyk myślał, a w parlamencie brytyjskim leć mu ucieł. Minister wyżyswienia, Strachey, oświadczył bowiem, co następuje: sprawa zaopatrzenia w żywność ludności brytyjskiej przedstawia się wręcz katastrofalnie. Anglia nie może liczyć na polepszenie sytuacji żywnościowej, wszystko na kartki, nawet „konlra (której cena na t. zw. czarnym rynku ostatnio niebawie podskoczyła).

Ano, rzecz jasna, w tych warunkach — kwita z Indyka. Tradycje jednak w pięćdziesięciu procentach światową będzie można zachować. Niby, jeśli chodzi o kasztany. Te w Anglii nie są przecież zreglamentowane.

Japonia, kraj wschodzącego słońca, jest krajem, że się tak wyrazimy, wcale „nie zachodzącym” afe i chuligaństw na najwyższym szczeblu państwowym. Po ostatniej skandalicznej hecy łapówkowej poprzedniego gabinetu japońskiego — obecny rząd Yoshidy „zainaugurował” swoją działalność polityczną również kompromitacją łapówkową.

Jak się okazało, Furuhata jest nie od parady japońskim ministrem komunikacji. Facet jest „smarowany” i jedzie. „Smarowany” oczywiście, łapówkami. Podobnie jak Izumi-jana, minister skarbu, który ciężkie miliony zarabia na „gejszach. Podobnie jak wielu deputowanych z nominacji gen. Mac Arthura, którzy uzyskują spore fundusze dzięki swojej „pracy parlamentarnej”.

Eh, Japonię zowią również „krajem kwitnącej wiśni”. Jeśli jednak chodzi o „górną rzadową” — kraj to, można powiedzieć, kwitnący, za przeproszeniem, świnia.

E. TAM

Poszukiwanie samorodnych talentów

Konkurs Zw. Zaw. Prac. Spożywczych

Wydział Kult.-Oświat. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Spożyw. podjął nie zwykle pożyteczną inicjatywę wywołania spośród masy pracowników spożywczych, samorodnych talentów literackich, malarskich itp.

Pierwszym etapem tej akcji jest rozpisanie konkursu, obejmującego literaturę, malarstwo i sztukę plastyczną. Do konkursu przystąpić może każdy członek Związku. Tematy, rodzaje i charakter dzieła dowolny w zakresie wspomnianych trzech rodzajów sztuki.

Prace należy przesyłać bezpośrednio do Zarządu Głównego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 marca 1949 roku.

Zarząd Główny przeznaczył szereg nagród pieniężnych i książkowych dla każdej dziedziny sztuki. A. więc: I nagroda — 20.000 zł, II nagroda — 15.000 zł, III nagroda — 10.000 zł.

zł, IV nagroda — 5.000 zł oraz liczne w postaci książek.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w wyznaczonym terminie. Prace nagrodzone, wystawione będą przez Zarząd Główny, zaś nazwiska autorów opublikowane w prasie.

Opieka nad ukrytymi wśród rzesz robotniczych talentami nie może się ograniczyć do wywołania ich i „ukazania światu”. Robotnik - artysta musi mieć odpowiednio warunki do rozwijania swego talentu. Musi mieć się gdzie zwrócić o radę i wskazówki. Wydział Kult.-Oświat. Zw. Zaw. Spożyw. nie pozostawi wyróżnionych w konkursie członków Związku bez opieki.

Służąc im fachową radą i życzliwą krytyką, powiększy może kadry twórców nowej, wartościowej a dostępnej wszystkim — sztuki i kultury.

Jasne perspektywy na drodze do socjalizmu

Rozwój i współpraca krajów demokracji ludowej

Przyjazne porozumienie we wszystkich wzajemnych zagadnieniach — Wielkie osiągnięcia gos-odarcze i kulturalne

„Nowoje Wremia” zamieszcza artykuł W. Karra, p. t. „Przyjaźń i współpraca krajów demokracji ludowej”. Autor pisze o atmosferze wrogości i waśni narodowościowych, która od wieków panowała w krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej oraz o gruntownych zmianach, które zaszły w życiu narodów tych krajów po drugiej wojnie światowej.

Zrzuciwszy jarzmo nlewoł imperialistycznej, kraje demokracji ludowej wkroczyły na drogę socjalizmu i już obecnie widoczne są pierwsze plony tej zmiany ustrojowej. Przede wszystkim zostały zlikwidowane źródła konfliktów terytorialnych między poszczególnymi krajami. Zagadnienie transylwańskie, które od wieków było kością niezgody między Rumunią i Węgrami, zostało pomyślnie rozstrzygnięte. Radykalnej zmianie uległy stosunki między Rumunią i Bułgarią, które załatwiły pomyślnie i w sposób pokojowy ostawiony problem południowej Dobruży. Nastąpiła również pomyślna likwidacja tarć między innymi krajami Europy środkowej i południowo - wschodniej, wynikających poprzednio z nierzównowagi roszczeń wzajemnych.

Fakt o wielkiej doniosłości historycznej, polegający na tym, że kraje demokracji ludowej zrzuciły z siebie jarzmo nlewoł imperia listycznej i przeszły do obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, doprowadził w skutkach do ustalenia stosunków pokojowych i do przyjaznej współpracy narodów w znacznej części Europy. Fakt ten wywrze zbawienny wpływ na walkę światową sił demokratycznych przeciwko wojnie, o utrwalenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Zacieśnienie przyjaznych stosunków między krajami demokracji ludowej odbiło się silnie na ich gospodarce i wzajemnych kontaktach gospodarczych. Toteż, chociaż kraje

Europy środkowej i południowo - wschodniej ucierpiali od rozbojów i grabieży hitlerowskich oraz zniszczeń wojennych nieporównanie bardziej niż Francja, Włochy i inne państwa zachodnio - europejskie, państwem demokracji ludowej udało się w ciągu niezwykle krótkiego okresu czasu zagoić wiele ran, zadanych przez wojnę, osiągnąć a w szeregu wypadków również przekroczyć przedwojenny poziom rozwoju przemysłu i transportu.

Likwidując pomyślnie skutki kilku lat posuchy, kraje te krocza pewnie po drodze szybkiego rozwoju rolnictwa. Kraje te zahamowały inflację, która do dziś szaleje w Europie zachodniej.

Tysiące hektarów nieużytków oddano pod uprawę

W pobliżu Astrachania, położonego u ujścia Wołgi, znajduje się w delcie tej rzeki olbrzymi obszar wielkości 750.000 ha, który z każdą wiosną zalewają wody powodziowe Wołgi. Dzięki planowej akcji melioracyjnej, całemu systemowi wałów ochronnych i rowów odpływowych, oddano już 22.000 ha dawnych nieużytków pod

uprawę, a w najbliższym czasie obszar uprawnych pól w tej olbrzymiej delcie Wołgi powiększy się o dalszych 15.500 ha. Rolnicy osadzeni na tych terenach pracują w kolektywach i mają zbiory 3-4 krotnie większe niż sasiadujące z osuszonymi i zabezpieczonymi przed powodzią obszarami delty.

Kierownicza rola PZPR

w walce o wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych naszego przemysłu

Następnym mówcą jest tow. Eugeniusz Szyr. Od samego początku sala słucha z napiętą uwagą jego rzeczowych, żywo ujętych wywodów na temat niektórych aktualnych zagadnień naszego przemysłu i handlu.

Mówca przypomina na wstępie, że referat tow. Minca przedstawił już wszechstronnie wielkie zadania i perspektywy budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Członkowie partii, działający aktywnie na odcinku gospodarczym — stwierdza mówca — świadomi są prac i trudności, które można będzie pokonywać i łamać tylko drogą mobilizacji wszystkich twórczych sił klasy robotniczej, mobilizacji mas pracujących na wsi i w mieście. Zaufanie milionów robotników i chłopów, zaufanie większości narodu polskiego zobowiązuje naszą partię do połączenia tej mobilizacji z kontrolą wszystkich ogniw administracji, wszystkich ogniw kierownictwa gospodarczego, do połączenia tej mobilizacji z surową i bezwzględną krytyką niedociągnięć i słabości na froncie gospodarczym, z konsekwentnym usuwaniem ze stanowiska tych, którzy, przeżarci do szpiku kości truczną biurokracją i konserwatyzmem oraz niechęcią do socjalistycznego systemu organizacji produkcji — szkodzą naszym interesom i hamują nasze plany na nowym etapie naszego rozwoju społecznego i gospodarczego. (Huczne oklaski).

W chwili, gdy robotnicy kopalń i fabryk, pracownicy wszystkich dziedzin produkcji rozszerzają i pogłębiają formy i treść socjalistycznego współzawodnictwa pracy, kiedy walka o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, o skrócenie terminu budownictwa inwestycyjnego łączy się z walką o wzrost dochodów państwowych, o rentowność socjalistycznego przemysłu i handlu, — muszą również ulec zmianie metody i formy kierownictwa gospodarczego, organizacja i działalność aparatu gospodarczego, aktywność sił partyjnych na froncie gospodarczym.

Pragnąc uwypuklić niektóre z tych zagadnień pod kątem widzenia ogólnych wytycznych mówca zatrzymuje się nad trzema problemami:

Po pierwsze — zagadnienie kontroli i statystyki.

Po drugie — wykorzystanie zdolności produkcyjnej i styl planowania.

Po trzecie — handel zewnętrzny i międzynarodowa współpraca gospodarcza.

Mówiąc o pierwszym z tych zagadnień tow. Szyr stwierdza, że częste wydawanie zarządzeń, okólników i instrukcji bez zabezpieczenia kontroli ich wykonania stanowi jeden z największych braków naszego stylu pracy. Od takich niedomagań nie uchroniło się — jak podkreśla mówca — również Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Mówca cytuje kilka wyjątkowo jaskrawych przykładów biurokratycznego wykończenia zarządzeń i braku kontroli. Na sali wybucha śmiech, gdy minister mówiąc o wykonaniu z opóźnieniem o 164 dni zamówienia na frezy ślimakowe dodaje z ironią, że widocznie ta symboliczna nazwa wpłynęła na opieszałość wykonawcy. W innym miejscu, wśród oklasków i objawów wesołości na sali, mówca piętnuje metody pracy pewnego zespołu lekarzkiego, stwierdzając, że „biurokracja jest chorobą zakaźną, która zagraża nawet lekarzom powołanym do jej zwalczania“.

O jednolite metody kontroli wykonania planu

A na nowym etapie gospodarczym — ciągnie tow. Szyr — trzeba będzie odwołać się do nowych form oddolnej społecznej kontroli drogą powiązania kontroli partyjnej z kontrolą państwową i społeczną, drogą wprowadzenia jednolitych metod kontroli wykonania.

Przechodząc do problemu wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych i nagromadzonych zapasów oraz ochrony majątku socjalistycznego przed uszkodzeniem i marnotrawstwem, mówca rzuca szereg dalszych krytycznych uwag. Opinia fachowców — mówi tow. Szyr — jest zgodna co do tego, że wykorzystanie maszyn w naszych fabrykach w stosunku do teoretycznych możliwości — jest niedosta- teczne. Istnieje pod tym względem pewne przyczyny wy tłumaczalne jak zły stan szeregu maszyn i urządzeń, braki w instalacjach produkcyjnych i t. d. Duży udział w tych niedomaganiach przypada jednak na złe planowanie, niedostateczną racjonalizację produkcji, wadliwe opracowanie planów produkcyjnych, złe zaopatrzenie w przyrządy i narzędzia.

Podając parę ujemnych przykładów z

tej dziedziny np. niski stopień wykorzystania maszyn w przemyśle metalowym średnim i precyzyjnym, mówca podkreśla, że przykładem właściwego rewolucyjnego tempa była ostatnio praca remontowo-montażowa w zakładach „Trzebinia“ znanych p. n. „Czerwona Trzebinia“.

Za przykładem „Czerwonej Trzebini“, w której grupa montażowa wyremontowała wielki kondensator w 8 dni za 60 tys. zł., gdy fachowcy chcieli remontować przez miesiąc za 300 tys. zł., powinny pójść grupy remontowo-montażowe przy innych zakładach pracy. Pod warunkiem wykonania niezbędnych usprawnień technicznych można w szeregu fabryk metalowych podnieść produkcję o 20—30 proc.

Musimy wykorzystać w pełni maszyny

Tow. Stalin — ciągnie mówca — powiedział, że w ustroju kapitalistycznym główną troską dyrekcji przedsiębiorstwa jest przez zastosowanie maszyn wycisnąć maksimum z człowieka. W ustroju socjalistycznym człowiek walczy o to, aby wycisnąć maksimum z maszyn.

Słuchacze przyjmują to lapidarne stwierdzenie hucznymi oklaskami.

Nasi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji — stwierdza tow. Szyr — rozproszyli już szereg legend o ograniczonych możliwościach maszyn. Ale to jest dopiero początek. W walce o socjalizm maszyny pracują szybko i lepiej. Świadomy pracownik — to potęga, która usuwa z języka technicznego różne pojęcia o „niemożliwości“. Mówca rzuca więc hasło walki o pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych.

Hasło to — stwierdza mówca — należy przenieść w masy pracujące oraz umożliwić rzeczywistą i skuteczną kontrolę społeczną robotników i pracowników nad sposobem wykorzystania majątku socjali-

Przemówienie tow. Eugeniusza Szyra

stycznego, urządzeń produkcyjnych, maszyn, surowców, narzędzi i energii elektrycznej.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie planowania i realizacji planów produkcyjnych są olbrzymie. Stanowią one słuszny przedmiot naszej dumy i będziec do walki o jeszcze większe osiągnięcia, ale nie powinny przyprawiać nas o zawrót głowy. Jesteśmy dopiero na początku drogi i byłoby rzeczą niebezpieczną mówić o doskonałym planowaniu w warunkach istnienia gospodarki drobnotwarowej i poważnego udziału elementów kapitalistycznych w życiu gospodarczym.

Mówca zwraca następnie uwagę na „szturmowe, gorączkowe, nerwowe“ metody w walce o wykonanie planu. Zjawisko to znajduje wyraz w nierównym tempie produkcji. Tam, gdzie istnieje codzienna kontrola wykonania planu, np. w przemyśle węglowym, można zaobserwować z reguły spadek produkcji na początku miesiąca, a wysokie wyniki w końcu miesiąca. Tymczasem należy dążyć do równomiernego wykonania planu — jeśli nie codziennie, to przynajmniej tygodniowo — oraz do wykonania planu nie tylko dla danego zakładu, ale dla każdego oddziału, zespołu i każdej maszyny, dla każdego miejsca pracy.

Tow. Szyr mówi o tym, że w szeregu fabryk nie prowadzi się jeszcze właściwej sprawozdawczości, nie popularyzuje się planu wśród robotników.

Mówca wyraża opinię, że zbyt mało mówi się u nas dotychczas o tych fabrykach, które planu nie wykonały. Nie wystarczy — stwierdza mówca — premiować przodujące zakłady, trzeba pomóc przede wszystkim zakładom nie nadążającym za tempem współzawodnictwa, zakładom zaniedbanym. Pomoc ta winna stać się nową treścią współzawodnictwa pracy, podobnie jak we współzawodnictwie indywidualnym przodownicy stają się nauczycielami i pomocnikami swych słabszych towarzyszy.

Tow. Szyr podkreśla dalej, że przemilczano u nas dotychczas sprawę wyników planowania, kosztów własnych osiągnięć finansowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Walka o planowanie finansowo-gospodarcze nie zdobyła jeszcze sobie prawa obywatelstwa w codziennym życiu zakładów pracy, w świadomości mas pracujących. Tu mówca przytacza cyfry, dotyczące planu finansowo-gospodarczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Przedsiębiorstwa podległe ministerstwu wpłacą w roku 1949 do budżetu 153 miliardy zł. na sfinansowanie inwestycji 123,5 miliarda zł. Plan oszczędnościowy ma przynieść 50 miliardów zł., wzrost własnych środków obrotowych — 36 miliardów zł., mimo, że fundusz płac zwiększy się do 165 miliardów zł. Jest to pierwsza odpowiedź na apel ministra Dąbrowskiego.

Kończąc tę część swego przemówienia mówca wskazuje, wśród hucznych oklasków, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powinna odegrać kierowniczą rolę w walce o wykorzystanie wszelkich możliwości produkcyjnych na froncie planu trzyletniego i planu sześcioletniego.

Tow. Szyr przechodzi do omówienia zagadnienia handlu, stwierdzając, że spekulanci, złodzieje grosza publicznego, agenci obcego wywiadu walczą o run na sklepy, o pogorszenie bytu i stopy życiowej mas pracujących.

Mówca uprzedza delegatów, że w I-szym kwartale 1949 r. czeka ich batalia ze spekulacją i reakcją, która już dziś poprzez kłamliwe pogłoski o zmianie waluty i o nieuniknionej drożyzni usiłuje siać zamęt.

Wygramy batalię ze spekulacją i z reakcją

Reakcja chce w ten sposób przeciwdziałać pomyślnej realizacji wielkich i korzystnych reform zniesienia systemu kartkowego i reformy plac. Trzeba przygotować całą partię do walki z wrogiem klasowym, kierując jej uwagę na handel państwowy i spółdzielczy, na kontrolę działalności handlu prywatnego.

Mówca przytacza cyfry, ilustrujące olbrzymie osiągnięcia na polu rozwoju handlu socjalistycznego. Plan zbytu artykułów przemysłowych na rok 1949 wynosi 1046 miliardów, z tego bez pośrednictwa

handlu hurtowego sprzedanych będzie towarów za 600 miliardów — za pośrednictwem hurtu państwowego 375,5 miliardów złotych, spółdzielczego — 64,3 miliarda zł., zaś prywatnego tylko 2,5 miliarda zł. Hurtownie państwowe artykułów przemysłowych zbędą bez pośrednictwa detalu 40 proc. obrotów, przy czym oddawać będą do detalu państwowego towary za 113 miliardów zł., do detalu spółdzielczego za 78 miliardów, do detalu prywatnego za 36,5 miliarda zł.

Wynika z tego, że detaliczny handel państwowy w tej dziedzinie zajął już pierwsze miejsce, a hurt państwowy dominuje. Szybko rozwija się sieć państwowego i spółdzielczego skupu zboża. Państwowo-spółdzielczych punktów skupu zboża będzie w r. 1949 — 3.000. Mleko skupowane będzie przez spółdzielczość w 4.800 punktach. Detal państwowy wzrośnie z 700 punktów handlu spożywczego do przeszło 2.000. Detal spółdzielczy handlu artykułami spożywczymi wzrośnie z 22 tys. do 28 tys.

Przykładem walki o handel są rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w ciągu 1948 roku w dystrybucji węgla. Gdy reakcyjne elementy zamaskowane w Centrali Handlu Węgla twierdziły, że państwo i spółdzielczość nie potrafią sprzedawać detalicznie węgla, gdyż byłoby to połączone z deficytem, to w kilka miesięcy po usunięciu tych elementów okazało się, że zysk z detalicznej sprzedaży węgla, który za 3 kwartał br. wyniósł 43 mil. zł., wyniósł w październiku 26 mil. zł. Za 11 dni grudnia państwowe składy rozprowadziły 136 tys. ton, spółdzielcze — 341 tys. ton, a prywatne — 13 tys. ton węgla.

Sala reaguje na powyższe cyfry żywymi oklaskami.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Szyr podkreśla, że obecnie główną uwagę należy zwrócić na handel detaliczny artykułami spożywczymi: mięsem, tłuszczem, mąką, chlebem i t. d., oraz na organizację restauracji ludowych i zamianę stołówek fabrycznych na jadalnie spółdzielcze.

Trzeba wydać wojnę złym przyzwyczajeniom i praktykom zarządu i pracowników handlu państwowego, a szczególnie spółdzielczego. Obsługa konsumentów w niektórych sklepach spółdzielczych przypomina złośliwe wyobrażenia reakcjonistów o handlu uspołecznionym. Sprzedawcy zapominają — stwierdza wśród aplauzu mówca — że tabakiera jest dla nosa,

a oni dla uprzejmego traktowania kupujących.

Detaliczny handel uspołeczniony nie wykazuje też dostatecznego zrozumienia dla klasowego podejścia do sprawy przystosowania godzin sprzedaży do potrzeb świata pracy.

Wiele spółdzielni pracuje jeszcze z deficytem, co w r. 1949 nie będzie tolerowane. Twarda dyscyplina finansowa nauczy pracowników spółdzielni pracować po nowemu. Nauczy ich, że winni być godni pracowników żegluga, komunikacji, winni myśleć o rodzinach robotników, o możliwościach zapewnienia im tanim wysiłkiem nieco lepszego życia i łatwiejszego zaopatrywania się w towary.

Tow. Szyr zapowiada, że wszelka próba spekulacyjnej kampanii będzie złamana, a przy tej okazji dotkliwie zostaną uderzeni wrogowie klasowi, spekulanci i agenci obcego wywiadu. Reforma plac i zniesienie zaopatrzenia kartkowego stwarza przełomową sytuację. Sytuacja ta będzie próbą siły lub słabości kół partyjnych w walce z wpływami reakcji na zacofane oddziały klasy robotniczej — w walce o to, aby listy wypłat i normy plac odpowiadały założeniom reformy, aby biurokracja nie stawiała nas przed faktami dokonywanymi, szkodliwymi dla klasy robotniczej.

Operacja styczniowa będzie próbą ogniwą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie ona nową zwycięską bitwą klasową o poprawę stopy życiowej mas pracujących i podniesienie wydajności pracy.

Przechodząc do zagadnienia współpracy gospodarczej państw obozu antyimperialistycznego, mówca stwierdza, że budo- wa socjalizmu w naszym kraju byłaby niemożliwa bez wzajemnej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Budowa socjalizmu w naszym kraju będzie tym szybsza i łatwiejsza im szersza i głębsza będzie wzajemna pomoc i współpraca z tymi państwami. Stosunki między państwami obozu antyimperialistycznego nie ograniczają się do znanych dotąd form międzynarodowej wymiany handlowej. Treść i forma tych stosunków są głęboko różne od stosunków między krajami kapitalistycznymi, jest to bowiem polityka braterskiej przyjaźni i braterskiego sojuszu.

Polityka braterskiej przyjaźni ZSRR

Mówca przypomina wytyczne polityki Związku Radzieckiego w tej dziedzinie, określone przez Zdanowa na konferencji 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych:

„Sowiecka polityka trzyma się kursu dobrych stosunków ze wszystkimi tymi państwami, które wyrażają chęć współpracy. W stosunku do tych krajów, które są jego prawdziwymi przyjaciółmi i sojusznikami Związek Radziecki odnosi się i będzie się odnosił jako wierny przyjaciel i sojusznik“.

Wyrazem tej polityki Zw. Radzieckiego jest umowa o kredytowych dostawach inwestycyjnych dla Polski ze stycznia rb., umowa z Czechosłowacją — zapewniająca wzrost obrotu o 45 proc., umowy sowiecko-rumuńska, sowiecko-węgierska, sowiecko-bułgarska i sowiecko-albańska. Umowy te świadczą o tym że Zw. Radziecki z żelazną bolszewicką konsekwencją realizuje swoje obietnice.

Polska ma umowy z Węgrami, Rumunią i Bułgarią a Rada Gospodarczej Współpracy polsko-czechosłowackiej uchwaliła obszernie tezy o pogłębieniu tej współpracy.

Forma i treść międzypaństwowych stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, wzajemne powiązanie wieloletnich planów gospodarczych — wszystko to nie jest skierowane przeciwko żadnemu innemu państwu, ale jest wyrazem nowych sprawiedliwych, internacjonalistycznych form współpracy międzynarodowej.

Przypominając słowa tow. Bieruta, że budując socjalizm w kraju, zdajemy sobie sprawę ze znaczenia jakie osiągnęła te stanowią dla triumfu socjalizmu w świecie, mówca w zakończeniu zapewnia, iż członkowie partii świadomi odpowiedzialności wobec mas pracujących Polski staną do pracy, na wszystkich posterunkach powierzonych przez partię z większym jeszcze niż dotąd entuzjazmem po czym wznosi okrzyk: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza budująca na czele mas pracujących podstawy socjalizmu w Polsce“.



STROŻ LASU

BAŚŃ ZIMOWA

Dzień był bezwietrzny, lecz mroźny. Młody drwal Jan Łubień, przed wyjściem na robotę ubrał się ciepło. Wdziął czapkę futrzaną z uszami, kożuch, rękawice. Ho, ho! z mrozem żartował nie będzie! Wiadomo. Las tu dziś drwale daleko, za starą porębą za młodym zagajnikiem. Starodrzew tu przy jasnej polanie. Młody drwal Jan Łubień, największą siłę ma w ramieniu, rozmach najteższy. Pod jego to siekiera padają z głuchym stękiem obrzy my lesne najroślejże. Hej, hej. Komu to równać się z takim osiłkiem? Kto mu dotrzyma piacu? Dąb nie dąb, sosna nie sosna jeno złościste wióry leżą z pod blizżącego ostrza Janowej siekiery. Pustka się robi w starym lesie. Ku południowi wyrzają z za chmur jarzance, iskrzące słońce. Nie przyrzeka wiele. Więc pal robotę. Ten i ów z drwali pot z czoła rękawem ociera. Jan Łubień rąbie. Ku wieczorowi się ma. Mroź co się był w południe za wykrotami przyczcił, teraz śmiało wypętl i niewidocznymi kłami zgrzyta głośno. Zbierają się spracowani drwale do domów na odpoczynek zasłużony.

Jan Łubień jeszcze rąbie. Sam został na skraju polany. Nie pójdzie aż zwala na ziemię pień smukły, który już swoją ostrą siekierą napoczał. Hej, hej, kóż stawi opór takiemu osiłkowi? Zginaj się drzewo! lam się, upadaj, co rychlej! Czas ci ginać lesie. A w tym bęc — bęc! uderzyło go coś po raz drugi w plecy. I tego nie spostrzegł. Bęc — bęc — uderzyło go coś po raz trzeci w twarz samą. Zabołek go nie zabołało, gdzieby tam! Pecyna to była śniegowa, ma lutka taka jak puch leciutka. — Pewnie wiewiórka gałązka traciła w skoku i uproszyła ździebko śniegu — pomyślał młody drwal i znów wznosił do cięcia siekiere. Aliści uderzyło go coś po raz czwarty. Tym razem w rękę. Obejrzał się zdziwiony. Cóż zobaczył? Na jasnej polanie stał cały zaperzony maleńki krasnoludek i lepił właśnie świeżą kulę śnieżną, aby ją cisnąć w drwala. Zdumiał się Jan Łubień. Ręka z siekiera

mu opadła. Na krasnoludka oczami okrągłymi patrzył... Przemówił wreszcie. — A czegoż ty, czerwony człowieku, śniegiem we mnie ciskasz? Krasnoludek nic, jeno mu się siwa broda jeszcze bardziej zjeżyła, a oczy jeszcze gniewniej zabłyły. Śnieg mocno ubity w małątkiej piastce ścisną i znów w drwala celuje. Więc Jan: — Daj-że pokój, bo chociaż ty i twoje krasnoludzie czary znający może, ale ja od ciebie silniejszy. Sam widzisz, jako własnymi rękami debę i sosny wale. Nie dasz mi rady małułki. Twoje pociski dla mnie mucha. No idź już sobie i bądź zadowolony, że to nie lato, bo bym cię wziął za muchomorą w tym czerwonym kubraku i niechcący nadepnął. A krasnoludek nagle zastąpił twarzyczkę zgrabiałymi rączkami i w płacz głośny uderzył. Myślił drwal, że on tak ze strachu, więc tłumaczy malcowi, żeby się nie bał, że mu nic złego nie zrobi. Ale krasnoludek potrząsnął tylko głową: — Lasu mi żal — wyszochtał wreszcie, — lasu! A na te słowa krasnoludka, jakby na hasło, ozwały się głosy ptaszków zimujących i lament zwierzątek, po dziuplach i kottinach przyczołanych: — Lasu nam żal, lasu nam żal! — Stróżowałem tu przez pięćdziesiąt lat — mówił przez łyżę czerwony krasnoludek do młodego drwala — i nie uchroniłem od ludzkich siekier tych drzew i krzewów, które dawały schronienie nie tylko nam, krasnoludkom, ale zwierzętom i ptakom. Cóż ze mnie za stróż lasu, skoro go upilnować nie mogę. Skoro ciebie drwala nie mogą zwyciężyć? Zamyślił się drwal. Myślał długo. Wreszcie twarz mu się rozjaśniła: — Widzisz — rzekł do krasnoludka, — to

nie jest złe, choć w pierwszej chwili złem się wydaje. Rąbiemy las — to prawda. Ale na tym miejscu za rok będzie uprawne pole i łąki. Rozumiesz? Ludzie, zwierzęta i ptaki znajdą tu pokarm dla siebie nowy i obfity. — Tak, ale co będzie z drzewami, które rąbiecie? — Zrąbane drzewa? Acha, więc o tym jeszcze nie wiesz? Z tych drzew pobudujemy domy mieszkalne i śliczne nowe szkoły. Z tych drzew zrobimy mnóstwo sprzętów wygodnych i trwałych. — Ach, — przerwał gorzko krasnoludek — chyba nie ze wszystkich. Przecież widzę, że ścinacie biedne i karłowate, pełne sęków drzewka. — Te pójda na ogień. Ogrzeją nasze zimne chaty. Czyś ty nigdy nie widział krasnoludku płonącego ogniska? Czyś nie słyszał, jak drzewo spalając się śpiewa wesołą pieśń, która raduje wszystkie serca i błyski radości zapala w smutnych oczach? — A więc — powiedział drwal — przyjdź dziś wieczorem do mojej chaty i posłuchaj. Krasnoludek przyszedł. Niewidziany przez nikogo z domowników usiadł na przeciw płonącego pieca. Patrzył w oczarowaniu na cudne złote i purpurowe płomienie. Odgadł od razu, że to są oswobodzone duszyczki drzew. Unoszą się w górę jak złotoskrzydłe duszki i śpiewają swoją ostatnią, najcudniejszą pieśń. I zobaczył krasnoludek, że zziębnięte twarzyczki małych dzieci poweselały i nabrały rumieńców, w oczach ludzi starych zapalły się iskry radości. Wtedy też mały, szary świerszczyk zbudzony ciepłem, wyszedł z za pieca, i przytuliwszy się do krasnoludka, przytoczył swój głosik do pieśni spalających się drzew. Krasnoludek słuchał i pomyślał sobie, że to nie jest tak złe, jak się z początku zdawało... że to jest — dobre.

Jaki film radziecki najbardziej mi się podobał? Ciekawy konkurs dla młodzieży

Parę tygodni temu, w czasie trwania miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Okręgowy Zarząd Kin ogłosił ciekawy konkurs dla uczniów szkół podstawowych i średnich w naszym mieście. Zadaniem uczestników konkursu miała być wypowiedź na temat filmu radzieckiego, który najbardziej spodobał się dzieciom i młodzieży — naturalnie — ze szczegółowym uzasadnieniem, dlaczego właśnie ten film, a nie inny uzyskał to wyróżnienie. Na konkurs nadeszło swę prace przeszło 200 Waszych koleżanek i kolegów (może między nimi znalazł się i ktoś z Was? Wczoraj w kina „Polonia” odbyła

się obrzęd wręczenia nagród. Z prawdziwą przyjemnością — pisze zdobywca pierwszej nagrody Tomek Gierłowski, uczeń VII kl. szkół podstawowej nr 87 — oglądam filmy radzieckie, gdzie często bohaterami są tacy zwykli chłopcy, jak ja. Jednym z ostatnich filmów, którego treść głęboko przeżyłem, jest „Timur i jego drużyna”. Cóż się składa na jego piękno, — pisze dalej Tomek, — Otóż jest to wycinak z rzeczywistości — bohaterzy filmu żyją, jak my... Timur i jego drużyna są jeszcze żywi i zdrowi, bo bronić Ojczyznę potrafimy, więc służą jej, oczekując się

swymi współobywatelami. Zabawa ich jest pracą i patrząc na nich, zrozumiałem, jak może wyglądać pożyteczna zabawa, ile ona daje zadowolenia. Na podkreślenie zasługuje przyjaźni i poważny stosunek starszych dzieci do młodszych, nie ganią ich, dzieci czują swą wartość. Widzimy, jak wielkie znaczenie przywiązuje ZSRR swojej młodzieży, poświęcając jej wiele wartościowych filmów”. Tomasz Gierłowski poza nagrodą, jaką otrzymał sam w postaci kilku pięknie wydanych książek, dzięki zaimponowaniu miejsca zdobył dla swojej szkoły wspaniały radiodziennik, który z pewnością sprawi wiele radości jego kolegom.



Dlaczego nie wyszedł? PROMYK

Dzień był piękny: jasny, lazorowy, słoneczny. Nie dziwne, że już od pierwszej lekcji uczniowie ledwie mogli usiedzieć w ławkach. Tak ich „ciągnęło” do okien. Mimo jednak, iż lekcja się bardzo dłużyła, nadeszła przecież upragniona pauza. Wnet szyby korytarza szkolnego zostały „oblepione” twarzami chłopców i dziewcząt. — Patrzcie, patrzcie — wołał z zachwytem Jurek Kowalski — jak ślicznie dziś wygląda nasze miasto! Zupelnie — nie do poznania. — He czerwonych sztandarów, zieleni i słońca! — cieszyły się dziewczynki. — Miarę Jurek: nasza stara, odrapana Łódź wygląda dziś jak panna młoda! — O, i orkiestra gra — krzyknął Marek Bartczak. — Posłuchajcie! Dzieci zaczęły nasłuchiwać. Rzeczywiście, ulicą, na której panował wyjątkowo ożywiony ruch, posuwał się powoli, wspaniale udekorowany „samogrający tramwaj”. „Nech żyje Jedność Robotnicza” — przeczytał głośno Antos Zagala — „Robotnicza Łódź w a Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej”. — Dziś w Warszawie wielkie święto — oświadczyła z powagą Małgosia Grygalewiczówna. — Zbierają się delegaci.

— Wiemy, wiemy — przerwali chórem chłopcy — Odprowadźmy ich przeciwie wczoraj na Dworzec Fabryczny. To ci dopiero była uroczystość... — A delegata bohaterkiej Grecji — wtrącił Irka Dybkówna — to ludzie do pociągu na rękach wnieśli... — Ja to nie nie widziałem — skarżył się mały Janek Olszakowski. — Chorągwie i sztandary mi, wszystko zasłaniały, ale za to od okrzyków i oklasków to aż mi w uszach huczało... — A nie mógł cię ojciec podsadzić, żebyś coś zobaczył? — spytał Jurek. — Nie — odrzekł z uśmiechem Janek. — Miał ręce zajęte. Tak się ścisłał z towarzyszami, którzy na Kongres odjeżdżali... — Czekajcie no, chłopaki — zawołała Ala Pietrzak, która wzrok mając osłabiony, nie bardzo dobrze widziała, co się na ulicy dzieje. — Powiedźcie mi lepiej, co to za napis tam naprzeciwko „Cześć przedownikom pracy, budowniczym naszej ołczyzny” — Aha już wiem — skinęła główką Ala. — A teraz, proszę, objaśnijcie mi, co za obraz tam wiszą? — To nie obraz — odparła z dumą Irka

Dybkówna — to portrety największych działaczy ruchu robotniczego: Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Na te słowa wyrzwały dzieci przez okno w kierunku gmachu udekorowanego portretami gdy Antos Zagala, który opuścił na chwilę korytarz, odciągnął je od widoku na ulicę. — O, tu macie tych wszystkich wielkich ludzi — zawołał — Patrzcie na pierwszą stronę. To mówiąc, podał zebrany numer „Głosu” z dnia 14 grudnia br. — O, o „Głos” — ucieszyła się Małgosia. — Co to dziś mamy? Aha, wtorek. No to powinien być „Promyk”. Chłopcy i dziewczęta rzucili się na gazetę, ale, niestety, „Promyka” nie znaleźli. W poszukiwaniu jednak „Promyka” natknęli się na szereg bogato ilustrowanych stron. — Spójrzcie — rzekł Antos, pokazując fotografie ludzi Wielkiego Proletariatu — to ci, co u nas pierwsi walczyli za sprawę ludu, pionierzy ruchu robotniczego w Polsce. — Ludwik Waryński? — zapytała Irka. — Aha, to ten, o którym jest taki ładny wiersz Broniewskiego. — „Elegia na śmierć Waryńskiego” się na zrywa — wtrąciła Małgosia, która zawsze wszystko najlepiej wiedziała. — Bo Waryński umarł w więzieniu, skazany wyrokiem carskiego sądu. Dzieci tak się pograżały w przeglądaniu pisma, iż nie zauważyły nawet, jak stanęła za nimi nauczycielka. — No, i cóż? — zapytała „Głos”? I jak tam „Promyk”? — Nie ma dziś „Promyka” — odparły dziewczynki. — Widocznie nie zmieścił się, ale to nic dziwnego: tyle w „Głosie” dzisiaj jest różnych ciekawych rzeczy o największych naszych bohaterach. A to wszystko, proszę państwa, dlatego, że jutro Kongres Zjednoczeniowy... — Tak, dzieci — uśmiechnęła się nauczycielka — jutro Kongres, który zjednoczy polską klasę robotniczą. I dlatego darujcie „Promykowi”, że nie wyszedł, bo i tak przebiegnie jedność świeci nad całą Polską.

Pierwszą nagrodę z pośród uczniów szkół średnich zdobyła Justyna Fiszerówna, która pisała o filmie pt. „Nauczycielka wiejska”. „Nie wiem, czy w tym, że film podobał mi się, odegrało większą rolę moje zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego, czy też uderzająca w tym filmie pogoda i wiara w to, że poświęcenie dla dobra innych wyda zawsze dobry plon”. Poza wyżej wymienionymi Waszymi kolegami nagrody uzyskali: Otoczka ze szkoły nr 75, Góralski ze szkoły nr 40, Rządowski z Miejskiego Gimnazjum i Liceum, Wojciechowski z 2 Państw. Gimn. im. Narutowicza, Wyróżnieni zostali: Danuta Poczesna ze szkoły nr 118, Wiesława Fronczak — szkoła nr 48, Jan Dobroszyk — IX Państw. Gimn., Paulina Kowalska — II sem. państw., Jerzy Kudoś z II Miejsk. Gimn. Handl., Krystyna Koleszcka — XVI Państw. Gimn. i Liceum, Jadwiga Hejnich — szkoła nr 2, Leocjia Daniulik — szkoła nr 32, Benjamin Herman — Średnia Szkoła Poligraficzna, Jadwiga Misiołkiewicz — I Liceum Społeczne, Mirosława Marchwińska — Gimnazjum Comeniana i Robert Głuch — I Miejskie Gimnazjum. Wszycy wyróżnieni otrzymali również nagrody książkowe. Kolew Wasi, którzy wzięli udział w konkursie, zrozumieci, jaka jest rola filmu radzieckiego, zrozumieci, że wychowuje o nich, że kształci, że ludzi pokazuje na tyo filmach sa prości, a nie panowie, jak na filmach angielskich i amerykańskich, że są to ludzie, wzięci z codziennej rzeczywistości, że żyją w grupie i dla grupy. Słowem — ludzie, z których trzeba brać przykład. Po rozdaniu nagród młodzież uczestniczyła w pokazie interesujących filmów. Wświetlony był film polski „Człowiek z ręką myślą” i radziecki film kolorowy w wersji polskiej, jeszcze w Polsce nigdzie nie wyświetlany — pt. „Express Moskwa — Ocean Spokojny” M. Zal.

Kronika Kalisza PZPR wyzwoli w masach chłopskich siły postępowe i twórcze

Przewodnictwo klasy robotniczej w walce o lepszą przyszłość Przemówienie tow. Jerzego Tepichta na Kongresie PZPR



WOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 21 grudnia 1948 roku.
Dziś: Tomasz

—:0—

WAŻNIEJSZE TELEFON

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07
Informacja kolejowa 10-51

—:0—

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kwieciń-
skiego, Górnośląska 17 tel. 18-26.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

—:0—

TEATR

O godz. 16 dramat Leonida Rachma-
nowa p.t. „Niespokojna starość”. Zni-
żki ważne.

O godz. 19.15 dramat Leonida Rach-
manowa p.t. „Niespokojna starość”.

KINA

Kino „Stylowy” wyświetla film pro-
dukcji radzieckiej „Zaklęta Narzeczona”.

Kino „Wolność” wyświetla film produ-
kcji czeskiej p.t. „Przeżycie” z dodatkiem
„Droga do jedności”. Początek seansów w
dni powszednie 15.30, 18, 20.30. W niedzie-
le i święta godz. 13, 15.30, 18, 20.30.

Kino „Bałtyk” film produkcji radziec-
kiej p.t. „Aleksander Matrosow” z prze-
glądem sportowym Nr. 10.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Tomaszów

Wspaniały sukces Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Zobowiązanie załogi fabryki Sztucznego
Jedwabiu w Tomaszowie brzmiało „wy-
konamy roczny plan produkcyjny do 15
grudnia i damy do końca roku ponad plan
produkcje dodatkową wartości 330 mil. zł.

Rozpoczął się wyścig o dotrzymanie sło-
wa. Już 2 października wykonano roczny
plan we włóknach ciętych (4.000 ton),
do 15 grudnia wyprodukowano ponad plan
1265 ton, plan roczny w arteksie został wy-
konany 31 października (296 ton), 15 gru-
dnia dano już ponad plan 54 ton arteksu.
Z chwilą powzięcia zobowiązań przedkon-
gresowych tempo pracy znacznie wzrosło.
Oddział po oddziale meldował wykonanie
planu. 9 listopada wykonano plan roczny
w dwusiarczku węgla (3.600 ton), do
15 grudnia było już 537 ton dwusiarczku

Ceny bez zmian

Komisja Cennikowa przy Prezyden-
cie m. Kalisza zawiadamia, że Komis-
ja Cennikowa przy Województwie Poz-
nańskim zatwierdziła ceny maksymal-
ne na artykuły żywności dla m. Kalisza
na okres od 15 do 31 grudnia 1948
r. na wszystkie artykuły na poziomie
jakie obowiązywały do dnia 15 grudnia
1948 r.

Ponadto wprowadza się cenę maksy-
malną na jaja basenowane (konserwo-
wane) 22—zł za jedną sztukę.

W piątym dniu obrad I Kongresu Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow.
Jerzy Tepicht, omawiał zagadnienie hege-
monii proletariatu w walce o zbudowanie
socjalizmu. Mówca podkreśla, że przodo-
wiczna rola klasy robotniczej będzie wzra-
stała w miarę wzrostu jej świadomości kla-
sowej i w miarę jej wzrostu ilościowego.
Wpływ ideologii proletariackiej będzie rósł
w miarę, jak setki tysięcy synów chłop-
skich znajdzie zatrudnienie w zakładach
przemysłowych, co stworzy miliony więzi
rodziny między ludem pracującym miast
i wsi.

Z naciskiem oświadcza Jerzy Tepicht, że
nikt nie zamierza sztucznie przyspieszać
przebudowy struktury rolnictwa.

WALKA Z BOGACZAMI

W odniesieniu do klasy kapitalistó... za-
równo w mieście, jak i na wsi, zadaniem
naszym jest walka, aż do likwidacji ich,
jako klasy. W odniesieniu do milionów
chłopów biednych i średnich oraz do tysię-
cy drobnotowarowych wytwórców w mie-
ście, zadanie nasze polega na przygotowaniu
ich do socjalizmu.

Są okresy, kiedy klasa robotnicza, od-
działała szczególnie potężnie na masy
chłopskie i drobnomieszczańskie. Taki okres
przeżyjemy obecnie, przede wszystkim
dzięki temu, że klasa robotnicza ma władzę
w swoich rękach. Rozbudzenie się klasy ro-
botniczej, o którym mówił w wstępie te-
go Kongresu tow. Bierut, którego najpięk-
niejszym symbolem były występujące tu
delegacje bohaterów pracy jest dobrym po-
czątkiem dla tego trudnego okresu, który
ma u nas rozstrzygnąć o socjalistycznym
wychowaniu mas chłopskich.

Mówca stwierdza, że minęło zaledwie kil-
ka miesięcy od historycznych uchwał Lipco-
wego i Sierpniowego Plenum KC PPR i
wrześniowej Rady Narodowej PPS, a już
mamy poważne osiągnięcia w polityce ogra-
niczenia i wypierania kapitalizmu na wsi.

Musimy jednak pamiętać, że wiejski ka-
pitalista czyha na każde osłabienie naszej
siły, aby skierować na chłopów śred-
nio i małorolnych ciosy wymierzone prze-
ciwko niemu, aby izolować klasę robotniczą
od mas chłopskich. A „złować” — stwierdza
mówca — musimy my kapitalistę wiejskie-
go od najszybszych mas chłopskich.

Wymaga to bardzo jasnego ujęcia spra-
wy chłopów średniorolnych.

Jest rzeczą jasną, że biedny chłop bezrol-
ny i małorolny jest bardziej dynamiczny,
zdecydowany. Bez niego nie sposób przeła-
mać, w sprawach mniejszych i większych,
chwilejności chłopu średniego. Ale musimy

zobowiązać, że bez średniaka nie ma
marszu wsi ku socjalizmowi, że nie można
budować socjalizmu na neutralności śred-
niaka, bez perspektywy na trwałe i stałe
się umacniający sojusz z tą częścią pracu-
jących mas chłopskich.

NIEDOCENIAMY WŁASNYCH SIŁ

Główne niebezpieczeństwo w gospodar-
czej i ideologicznej walce o wieś mówca wi-
dzi w niedocenianiu własnych sił i wła-
snych możliwości i w przecenianiu możli-
wości reakcji.

Mówca podaje dla przykładu, że kiedy na
wybory władz gromadzkich ZSCh zjeżdża-
li przedstawiciele fabrycznych rad załogo-
wych, wówczas biedota wiejska czuła się
pewniej i wybierała śmiało swoich przed-
stawicieli. Mówca oświadcza, że hegemonia
klasy robotniczej, to nie narzucanie przez
nią siłą swej woli chłopom.

Partia Lenina na swoim 8-mym Zjeździe
tak określiła drogę, która ma wyprowa-
dzić chłopów z jego zacofania gospodarcze-
go: „Partia walczy z jego zacofaniem,
środkami oddziaływania ideowego, bynaj-
mniej zaś nie środkami przemocy. Dąży do
praktycznego porozumienia się z nim we
wszystkich wypadkach, dotyczących jego
interesów życiowych, czyni mu ustępstwa
przy ustalaniu sposobu dokonywania prze-
obrażeń socjalistycznych”.

HEGEMONIA PROLETARIATU —
STWIERDZA MÓWCA — TO TAKIE OD-
DZIAŁYWANIE KLASY ROBOTNICZEJ
NA MASY CHŁOPSKE, KTÓRE WYZWA-
LA WSZYSTKO, CO W MASACH JEST
POSTĘPOWE I TWÓRCZE, CO TYM MA-
SOM DODAJE ODWAGI W DZIAŁANIU,
CO BUDZI W NICH WIARĘ W ICH WŁA-
SNĄ POSTĘPOWĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Przykładem takiego działania było rzuce-
nie w okresie międzywojennym przez KPł
hasła oddania ziemi obszarniczej bez wyku-
pu.

Prezes ZSCh, Ignar, na jednym ze zja-
zdów WICI-owych po wojnie, lojalnie przy-
znał, że KPP, rewolucyjna partia klasy ro-
botniczej, podjęła pierwszą walkę o to za-
danie i wyzwoliła z wahań w tej sprawie
lewicową część ruchu ludowego.

Podobną rolę spełniła PPR, dzieląc zie-
mię obszarniczą między chłopów po II-
ej wojnie światowej.

Neutralność naszego średniaka —
stwierdza mówca — skończyła się w okre-
sie wyborów, właśnie wtedy, gdy dla
wszystkich w kraju stało się dostatecznie
jasne, że władza ludowa jest na serio i na
trwałe. (Oklaski).

Ostatnie miesiące dały dowód, że

średniak nie jest u nas neutralny i że przy
odpowiednim podejściu z naszej strony
weźmie on czynny udział, zarówno w wal-
ce klasowej na wsi, jak i w budowaniu
socjalizmu.

SPRAWA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Ta perspektywa na coraz mocniejszy
sojusz ze średniakiem wymaga pewnych
wyjaśnień. Niektórzy dziwią się, że nasza
propaganda tak mało zajmuje się spół-
dzielczością produkcyjną, są nawet w
pewnych kołach reakcyjnych plotki, że-
my się ulekli i cofnęli swój program w
tej sprawie. Reakcja, jak zwykle, się my-
li. Partia nasza powiedziała, co miała po-
wiedzieć w tej sprawie na obecnym eta-
pie. Nie chcemy chłopów do spółdzielni
produkcyjnych zmuszać. Do spółdzielni
produkcyjnych wejść ci, którzy sami te-
go chcą i którzy nam dają dostateczną
gwarancję klasowego charakteru i gospo-
darczej żywotności organizacji tych spół-
dzielni. Chcemy, aby chłop mały- i śred-
niorolny przekonał się o wartości spół-
dzielni produkcyjnych na faktach.

Mówca stwierdza, że wysuwając pro-
gram spółdzielczości produkcyjnej, par-
tia daje równocześnie dowód naszego
szacunku dla chłopów, jako prywatnego
właściciela, i to nie tylko przez to, że mo-
że się on namyślać swobodnie i jak długo
zechce na swoim skrawku ziemi, lecz i
przez to, że chłop wstępujący do spół-
dzielni produkcyjnej będzie mógł zachować
swoje prawa hipoteczne właściciela
gruntu.

POMOC DLA ROLNIKÓW BĘDZIE ZWIĘKSZONA

Następnie tow. Tepicht podkreśla, że
program socjalistycznej przebudowy rol-
nictwa w żadnym wypadku nie oznacza
wycofania naszego programu pomocy in-
dywidualnym gospodarstwom chłopskim.
Wręcz naodwrot. Właśnie na Plenum Lip-
cowym i Sierpniowym nakreślona została
perspektywa budowania socjalizmu rów-
nocześnie z perspektywą zaostrożonej wal-
ki w obronie chłopów mały- i średniorol-
nych, przed ich najbliższym wrogiem kla-
sowym. A to oznacza właśnie jak najbar-
dziej wszechstronną pomoc milionom ma-
łorolnych i średniorolnych gospodarzy.

My nie chcemy — woła mówca wśród
oklasków sali — by indywidualny gospodarz
chłopski poszedł za nami z nędzy
i rezygnacji, lecz chcemy, by noszedł z na-
mi na podstawie pogłębionego zaufania i
zrozumienia, że socjalizm jest dalszym,
wyższym etapem, rozpoczętego reformą
rolną PKWN rozwoju wsi ku zamożności
i kulturze.

Zgodnie z interesem i uformowaną już
tradycją polskiego chłopca — nasza pomoc
dla indywidualnych gospodarstw idzie po-
przez spółdzielczość, w pierwszym rzędzie
poprzez gminne spółdzielnie Samopomo-
cy Chłopskiej. Cytując słowa Stalina,
mówca stwierdza, że rozwój takiej
spółdzielczej pomocy dla indywidual-
nych gospodarstw chłopskich będzie po-
ważnym krokiem naprzód ku socjalistycz-
nej przebudowie wsi.

Trzeba — mówi dalej tow. Tepicht —
aby ten sens hegemonii proletariatu roz-
umiał każdy mechanik, każdy ślusarz,
każdy robotnik budowlany, idący na wieś
i każdy członek naszej Partii, aby poczuł
się jak najgłębiej serdecznym druhem
mas chłopskich i chorąży sprawy socja-
lizmu na wsi.

Tow. Tepicht podkreśla, że Lenin, mó-
wiąc o żywiołach drobnomieszczańskich,
które otaczają proletariatu ze wszech
stron i wywołują w nim nawroty drobnom-
ieszczańskie indywidualizmu, — przy-
pomniał, że drobnych wytwórców w rze-
miosłach, a zwłaszcza w rolnictwie „nie
przedpędzisz”, że „należy znaleźć sposób
współżycia z nimi”, aby „ich przerobić i
wychować na nowo”. Mówca kończy sło-
wami Lenina:

„Nie podobna prowadzić skutecznie ta-
kiej walki bez partii żelaznej i zahartowa-
nej w boju, bez partii, cieszącej się zaufaniem
wszystkiego, co jest uczciwe w da-
nej klasie, bez partii umiejącej wyczuwać
nastroje mas i wpływać na nie...”

Kto choć trochę osłabia żelazną dyscy-
plinę partii proletariatu (zwłaszcza w cza-
sie jego dyktatury) ten faktycznie pomaga
burżuazji przeciw proletariatu”. (Bur-
liwe oklaski).

TEATRY

FANSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czechosłowacka Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELENE” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 (w sali „Syrany”)

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 10 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

ARTYSCY BULGARSCY W FILHARMONII

Filharmonia Miejska w Łodzi (Narutowicza 20) gościć będzie w środę, 22 grudnia, godz. 19.15 dwójce znakomych artystów bułgarskich Sasze Popowa — dyrygenta i Katie Kazandżiewa — pianistkę. W ramach Wielkiego Koncertu Symfonicznego wykonana zostanie: Beethoven — VII Symfonia, Chaczaturiana — Koncert fortepianowy i Władimiroroffa — Improwizacja i toccata. Kasa Filharmonii czynna codziennie od 10 do 13, zaś w dniu koncertu ponadto od 16 do rozpoczęcia. Cześć biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

KINA

- ADRIA — „Cyryk” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Samotny żagiel” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży codziennie zmiana programu
- BAJKA — „Kobieta senna” godz. 17.30, 20, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 43” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21
- HEL (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
- POLONIA — „Przysięga” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży codziennie zmiana programu
- MUZA — „Czarodziejskie ziarno” godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Tehorż” godz. 17.30, 20, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Konciuszek” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Pieśń tajemna” godz. 17, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Zakazane piosenki” godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30 film dozwolony dla młodzieży
- STYLLOWY — „Młodzi idą” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży od lat 16
- SWIT — „Zwzromunt Kłosowski” godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30 film niedozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Kra-katit” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Tęcza o Ludwiku” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży
- WISLA — „Ulica stoczniowa” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży codziennie zmiana programu
- WŁÓKNIARZ — „Delestat floty” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony od lat 14 codziennie zmiana programu
- WOJNOSC — „Kra-katit” godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30 film niedozwolony dla młodzieży
- ZACHETA — „Bobatorowa pustynia” godz. 17, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

Koszykarze CSR

przygrwają w Budapeszcie BUDAPEST. — W Budapeszcie odbyło się czwarte po wojnie międzypaństwowe spotkanie w koszykówce męskiej między reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Węgrów w stosunku 46:41 (16:21).

SPORT SPORT SPORT

„Odegramy się” na nich w Łodzi... przyrzekli sobie po porażce warszawskiej pięściarze „Włókniarza”

Prawdziwi sportowcy muszą umieć nie tylko zwyciężać, ale i przegrywać, a to drugie jest o wiele trudniejsze. Często nie wytrzymują nerwy, chłopcy załamują się i tracą ochotę do pracy nad sobą. Obowiązkiem trenera jest czuć na tym i z każdej porażki wyciągnąć dla nich naukę na przyszłość.

W AUTOBUSIE WARSZAWA — ŁÓDŹ

W drodze powrotnej z Warszawy cała ósemka „Włókniarza” zmuszona była do wysłuchania reprimendy nie tylko z ust swego kierownika ale i z ust swego trenera, Gancarka. Nie obwiano niczego w bawelnę. Każdemu śmiało i otwarcie mówiono prawdę w oczy stawiając przy tym jedną sprawę na ostrzu noża: ściślejszego przestrzegania przez niektórych zawodników sportowego trybu życia... Chłopcy uderzyli się w pierś, przyrzekli poprawę i... „odegramy się” na warszawiakach w Łodzi w styczniu.

W OSTATNIEJ CHWILI MUSIANO ZMIENIĆ PLAN

Prezes Stępień zwierza nam się na ucho: — W ostatniej chwili przed meczem musielismy zrezygnować z powziętego planu walki przede wszystkim o punkty, a zastawić skład w ten sposób, aby spotkanie uczynić jak najbardziej interesującym. Takie było życzenie.

nie naszych władz nadrzędnych. Gdyby nie to, może udałoby nam się zdobyć jeszcze kilka punktów, ale i tak nie uniknelibyśmy porażki, chociaż co do trzech walk w komplecie sądziłbym, że zdania podzielone i werdykty zapadły nie jednogłośnie — „Włókniarz” jednak nie ma żadnych pretensji.

CO BĘDZIE Z WAGĄ PÓLCIEŻKA?

Z dalszej rozmowy nie trudno było wywnioskować że rozmówca nasz liczył na lepszą postawę przede wszystkim Kazimierczaka i Kawczyńskiego. Trzesowski jego zdaniem też nie jest w formie. Luka w wadze półciężkiej psuje mu najbardziej humor...

— Ani Kubasiewicz, ani Martymelis, nie doszli do poziomu drużyny — mówi prezes ŁOZB.

KAWCZYŃSKIEMU TRZEBA TRZYMAĆ REKĘ NA PULSIE

— Karcierowi nie wiemy co jest. Ale o niego nie obawiamy się. Jesteśmy pewni, że forma sama mu przyjdzie. Bardziej niepokoi nas Kawczyński. Ten obiecujący chłopiec ma wciąż podwyższone tętno.

GDYBY TOMCZYŃSKI MIAŁ ODPORNIEJszą SZCZĘKĘ...

Przechodzimy z koleją do zawodników „Gwardii”

Trafił swój na swego

Matloch nokautuje Sztolca w ramach meczu o wejście do ligi Huta (Zabrze) — Pafawag



Sztolca

W spotkaniu o wejście do Ligi bokserkiej wice-mistrz Śląska Huta „Zabrze” pokonał na ringu wice-mistrza Dolnego Śląska „Pafawag” w stosunku 10:6. Z powodu spóźnienia się na zawody lekarza sędzią ringowy Lisowski ogłosił walkower 16:0 dla „Pafawagu”. Huta „Zabrze” złożyła natychmiast protest do PZB.

W ringu sędziował Lisowski, punktował Szczyński, Demesz i Zawadowski.

„GWARDIA” (GDANSK) — ZZK (POZNAŃ) 14:2

GDANSK. — W Gdańsku w obecności 2.000 widzów odbyło się spotkanie bokserkie o wejście do Ligi między poznańskim ZZK i gdańską „Gwardią”. Mecz zakończył się zwycięstwem gdańszczan 14:2. ZZK wystąpił w osłabionym składzie bez Kasperczaka i Kazimierczaka. W drużynie „Gwardii” do walki nie dopuszczono Rudzkiego, który spóźnił się na wagę.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: musza — Janaszek (ZZK) uległ wysoko na punkty Mikołajewskiemu; kogucia — Głogal (Gwardia) wygrał przez techniczny k.o. w pierwszej rundzie z Klichonkiem; piórkowa — Gołyński (Gwardia) wypunktował wysoko Bazarnika; lekka — Antkiewicz (Gwardia) wobec nadwagi Wojtkowicza zwyciężył walkowerem. W walce towarzyskiej wygrał wysoko Antkiewicz; półśrednia — Iwański (Gwardia) zwyciężył zdecydowanie Kupczyka; średnia — Kwiatkowski zdobył dla „Gwardii” punkty walkowerem; półciężka — Ładysław (ZZK) uzyskał punkty wobec niestawienia się Rudzkiego. W walce towarzyskiej spotkali się Ładysław i Kwiatkowski. Zwyciężył wysoko na punkty Kwiatkowski, w ciężka — Grzelak (ZZK) przegrał wysoko do Mechlińskiego.

W ringu sędziował Kubik (Łódź), na punkty Sieroszewski, Chelczyński i Rutkowski.

„BATORY” — „CRACOVIA” 9:7

KRAKÓW. — W meczu o wejście do Ligi bokserkiej „Batory” (Chorzów) pokonał nieznacznie „Cracovię” 9:7.

Poszczególne spotkania przyniosły następujące rezultaty: (na pierwszym miejscu bokserzy „Batorego”):

W wadze muszej Osiecki przegrał zdecydowanie na punkty z Waszotkiem. W koguciej

B. zóska nokautuje w Budziejowicach

BUDZIEJOWICE. — Reprezentacja bokserka Polski juniorów rozegrała drugie spotkanie na terenie Czechosłowacji, mając za przeciwnika reprezentację juniorów m. Budziejowic. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem młodych reprezentantów Polski w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne walk:

W wadze muszej — Liedyke (Polska) wypunktował Kubaka; w wadze koguciej — Brzóz

ka (Polska) znokautował w drugiej rundzie Trimkela; w wadze piórkowej Kruza (Polska) pokonał na punkty Severa; w wadze lekkiej — Ratajczak (Polska) przegrał na punkty z K. Memecem; w wadze półśredniej Kazimierczak (Polska) wygrał przez k.o. w III-iej rundzie z J. Memecem; w wadze średniej — Sznajder (Polska) wypunktował Kalopsa; w wadze półciężkiej — Franek (Polska) zremisował z Nekołą; w wadze ciężkiej — Stec (Polska) przegrał na punkty z Jurcakiem.

Kurs Medycyny Sportowej w ramach szkolenia oficerów Służby Zdrowia

Okręgowe Koło Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Łodzi zawiadamia, że w dn. od 4 stycznia 1949 r. do 22 stycznia 1949 r. odbędzie się w Łodzi przy ul. Żeligowskiego nr. 4 II Kurs Medycyny Sportowej dla lekarzy, prowadzony w ramach szkolenia oficerów Służby Zdrowia i udostępniony przez Władze Wojskowe dla lekarzy cywilnych. Na kursie wykładami będą następujący wykładowcy: Doc. Dr. Chlebowski, Doc. Dr. Chruzański, Gen. Dr. Gilewicz, Kpt. Dr. Jasieński, Mgr. Kafarski, Dr. Komza, Dr. Mackiewicz, Prof. Dr. Markert, Dr. Mankiewicz, Por. Dr.

Michalski, Prof. Dr. Messuro, Doc. Dr. Muskał, Dyr. Nonas, Prof. Dr. Paluch, Doc. Dr. Penson, Prof. Dr. Popowski, Dr. Rudnicki, Prof. Dr. Sowiński, Prof. Dr. Stefanowski, Dr. Zajączkowski, Plk. Dr. Żołędziowski.

Lekarze chcący wziąć udział w Kursie proszą się o zwrócenie się do swych przełożonych z prośbą o delegowanie ich na Kurs Medycyny Sportowej, oraz o zawiadomienie o tym Stow. Lekarzy Sportowych w Łodzi ul. Zeromskiego 113, lub telefonicznie Nr. 148-90 w godz. 16 — 18, do dn. 30 grudnia 1948 r.

dził”. Rozmówcy naszemu bardzo podobał się Tomczyński.

— Szkoda tylko — mówi — że chłopiec ten ma tak słabą szczękę. Tomczyński o tym wie i to psychicznie bardzo na niego źle wpływa. Krępuje mu ruchy. W niedzielę jeden soczysty cios Trzesowskiego od razu zastopował warszawianina.

— Jak pan sklasyfikował zawodników „Gwardii”? — pytamy naszego rozmówcę. KLASYFIKUJEMY PIĘŚCIARZY „GWARDII”

Najlepszym był bezwzględnie Kolczyński, na 2 miejscu postawiłbym Pałorę, na 3-cim Komudę, na 4-tym Szymurę, a na 5-tym Sobkowiaka.

3 NAJLEPSZYCH Z „WŁÓKNIARZA”

— Z łodzińskie pierwsze miejsce oddałbym Jaskóła, drugie Trzesowskiemu, a trzecie Matlockiemu. Pozostałych trudno by było sklasyfikować, gdyż wszyscy dalecy byli od swej normalnej formy.

ŁÓDZI BĘDZIE INACZEJ?

— Jaki będzie wynik w Łodzi? — Z pewnością lepszy niż w Warszawie. Choć „Gwardia” warszawska jest drużyną rutyniarzy w Łodzi będzie miała z „Włókniarzem” o wiele cięższą pracę.

Rajchert pokonał na punkty Leje, mając przewagę do 8-miu na deskach. W wadze piórkowej Bazarnik zdobył punkty w o. wskutek nadwagi Styśla II. W wadze lekkiej najbardziej walkę dnia stoczyli Bibrzycki i Szczerbowski. Zwyciężył na punkty Krakowiak, Bibrzycki w drugiej rundzie był trzykrotnie na deskach. W wadze półśredniej Kusza przegrał na punkty ze Styśla I. W wadze średniej Nowara wygrał na punkty z Rapaczem. Werdykt sędziowski wywołał protest publiczności. W półciężkiej Kolonko zremisował z Bereznickim. W wadze ciężkiej „Cracovia” oddała punkty walkowerem.

W ringu sędziował Sieroszewski z Łodzi, punktowali: Drodżyński (Rzeszów), Szpot (Częstochowa) i Cichawa (Radom).

IKS „SAMORZĄDOWIEC” — „ZJEDNOCZENI” (BYDGOSZCZ) 16:0

WROCLAW. — W spotkaniu bokserkim o wejście do Ligi IKS „Samorządowiec” zwyciężył „Zjednoczonych” (Bydgoszcz) 16:0 w o. Na ringu wynik brzmiał: 8:5 dla gospodarzy.

Pisarski bliski K.O. w Krakowie

KRAKÓW. — W towarzyskim meczu pięściarskim, rozegranym w Krakowie mistrz Polski LKS zwyciężył „Wisłę” 11:5.

Wynik walk: (na pierwszym miejscu bokserzy LKS):

W. musza — Różycki zwyciężył przez techniczny k.o. w drugim starciu Wojtuska; w koguciej: Olczyk zwyciężył w pierwszej rundzie przez techniczny k.o. Gorgiela; w piórkowa — Popielaty przegrał na punkty z Gromalą; w lekką — Deblisz znokautował w 1-szej rundzie walczącego w barwach „Wisły” Lisika (Grobie); w półśrednia — Olejnik zwyciężył w drugim starciu przez poddanie się Piętkowskiego; w średnia — mieżył przekonywujące zwycięstwo odniósł Pisarski nad Mabułą; w drugiej rundzie gong uratował łodziemina od nokautu; w półciężka — Zylis przegrał nieznacznie z Pieniążkiem (Grobie), walczącym w barwach „Wisły”; w ciężka — Grzelak zremisował z Rysiem.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program na wtorek 21 grudnia 1948 r.
11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 13.00 (Ł) „Przechowywanie i zabezpieczenie nasion w czasie zimy”. 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Utwory charakterystyczne z płyt. 14.55 (Ł) Felieton sportowy. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Kwadrans melodii egzotycznych z płyt. 15.20 (Ł) „O Ludowym Instytucie Muzycznym”. — 15.30 „Zimowe odkrycia świetlicowej gromadki”. 15.50 Audycja dla chorych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 (Ł) „Poemat pedagogiczny” A. Makareńki. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza. 17.50 „Mikołaj Ledniew najmłodszy profesor uniwersytetu moskiewskiego” — pogadanka. 18.00 Audycja specjalna słowno-muzyczna z okazji 69-tej rocznicy urodzin J. Stalina. 19.15 Uroczysta Akademia z okazji 150-ej rocznicy urodzin A. Mickiewicza. Trans. z Teatru Polskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna”. 22.45 (Ł) Koncert zyczeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert zyczeń (cz. II). 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.